

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron oraz „Dodatku Ilustrowanego”.

No. 128

Kena numeru  
**25 gr.**

Kena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. i 4,20 zł.  
Dla rob. 3,70.  
Odnieszenie do domów 8 gr.  
Z przesyłką poczt.  
Mies. y dod. ilustr. 5,20 zł.  
Kasa Łódźka egz. 27 groszy  
Należytość pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXVIII r.**  
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁOBZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 10 maja 1925 r.

## ANKIETA.

Dyrekcja kinoteatru

### „CASINO”

rozpisuje ankietę na następujący temat:

Czy bohaterka filmu

### „WSKAŻ IMIĘ JEGO”

(Nazwij imię uwodziciela)

powinna była przed sądem w obliczu kary śmierci wskazać imię tego, który ją uwiódł, a który jako sędzia sądził ją za zabicie **dziecka ich owocu miłości?**

Odpowiedzi na powyższą ankietę nie powinny przekraczać ram 100 wierszy pisma maszynowego.

Za 5 najlepszych odpowiedzi dyrekcja „Casina” przeznacza

## NAGRODY

- 1) 100 złotych
- 2) 50 złotych
- 3) 50 złotych
- 4) 25 złotych
- 5) 25 złotych

W komisji, która zajmie się odczytywaniem i kwalifikowaniem odpowiedzi wezmą udział najwybitniejsi przedstawiciele łódzkich sfer artystyczno-literackich.

Odpowiedzi na ankietę w zamkniętych kopertach, zaadresowanych:

Teatr „Casino” Łódź, Piotrkowska 67, „Ankieta”

Należy nadsyłać do dnia 15 maja b. r. włącznie.

126

## Czekali na to!

Zdarzyły się i zdarzają katastrofy kolejowe i koleje niemieckie nie zdołały ustrzec się od nich. Wszelka przeczność stała się bezsilna... wobec przypadku lub... zbrodniczej woli.

Nikczemny zamach pod Starogardem, w którym władze nasze i społeczeństwo od razu dopatrzyły się zupełnie słusznie zbrodniczej ręki, i co w następstwie stwierdzone zostało Niemcy starały się wyzyskać jako atut polityczny w walce, która prowadzi od dłuższego już czasu z mniejszymi lub większymi przerwami, przeciwko postanowieniom Traktatu Wersalskiego, przyznającemu Polsce „korytarz pomorski” — w walce o całość naszych granic na zachodzie.

Cała prasa nacjonalistyczna Rzeszy, rozuchwalona doświadczeniem do władzy „regenta” Hohenzollernów feldmarszałka Hindenburga, którego wybór Trybunał Wyborczy, po rozpatrzeniu skargi Partii Socjalistycznej, zgłoszonej, z powodu nieprawidłowości, jakie miały wydarzyć się w poszczególnych okręgach wyborczych, w dniu 8ym maja zatwierdził, podkreślała ta okoliczność, że katastrofa miała miejsce w „korytarzu pomorskim”, co rzekomo ma świadczyć niezbicie o niedolnej gospodarce Polaków na ziemiach „oderwanych” od macierzy niemieckiej.

Głosem prasy nacjonalistycznej z „Vaterlandu” dzielnie sekunduje hakatystyczna Junkerja pruska w Gdańsku, śniąc o „wielkich Niemcach” z Hohenzollernem na tronie.

Niemiecko-narodowa frakcja parlamentarna wniosła interpelację w Reichstagu, wzywającą rząd do podjęcia kroków, celem uzyskania od rządu polskiego dostatecznych odszkodowań dla osób pozostałych po ofiarach katastrofy i dla poszkodowanych podczas tej katastrofy.

Pozatem interpelacja domaga się, aby rząd niemiecki wszczął rokowania z rządem polskim celem uzyskania udziału niemieckich władz kolejowych w „korytarzu pomorskim”, oraz aby pociągi idące bezpośrednio przez „korytarz pomorski” były obsługiwane przy pomocy kolejarzy gdańskich.

Jednocześnie rząd niemiecki wystosował do Sądu Rozjemczego niemiecko-polskiego notę w sprawie katastrofy.

W nocy tej Niemcy domagały się stwierdzenia, że przyczyna katastrofy pod Starogardem był zły stan toru kolejowego między Tczewem a Malborkiem i że Polska naruszyła układ w sprawie tranzytu przez „korytarz pomorski”.

Niemcy kuła „żelazo pęki gorące” wielkim głosem domagały się zmiany postanowień Traktatu Wersalskiego.

Nie tylko katastrofe kolejowa pod Starogardem wyzyskała Niemcy jako atut w walce o nasze granice zachodnie.

W związku z wymogoną akcją komuni-



**KINO-TEATR**  
**Reduta**

Narutowicza 20.

Początek o 4 po poł. Ostatni seans o 10-ej wiecz.

**Bosko roześmiana OSSI OSWALDA**

1567-

w wielkim 8 akt.  
barwnym kalejdo-  
skopie życia

**„COLIBRI”**

styczna we Francji Stresemann w rozmowie z ambasadorem francuskim miał zwrócić uwagę na konieczność utworzenia frontu państw niekomunistycznych przeciwko Moskwie.

W rozmowie tej dał do zrozumienia, że opinia niemiecka dąłaby się dla takiego planu pozyskać, że Niemcy wraz z innymi państwami stworzyłyby silny blok przeciwko Rosji Sowieckiej.

Lecz za jaką cenę! Oto ni mniej ni więcej tylko za cenę... rewizji granic wschodnich Rzeszy.

Widzimy więc, że Niemcy wszelkimi drogami dąży do zagrabienia ziem odwiecznie polskich—duch wielkich mistrzów krzyżackich przetrwał w nich do dzisiaj.

Idea rewanzu nie wycisła w sercach pruskich junkrów, o czym dobitnie świadczy wygłoszony w Paryżu przez delegata angielskiego międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Berlinie generała Morgana odczyt o dalszych zbrojeniach Niemiec.

General Morgan zaznaczył, że zawiera nie układu gwarantowanego z Niemcami jest dopóty bezcelowe, dopóki Niemcy nie rozbroją się całkowicie.

Rząd niemiecki wedle jego słów nie uczynił nic od czasu podpisania Traktatu Wersalskiego, co by wskazywało jego dobrą wolę w kierunku zabezpieczenia pokoju. Ani Prusy Wschodnie, ani zachodnie kresy niemieckie nie zostały zdemilitaryzowane i jeżeli Berlin wyda rozkaz mobilizacji wówczas stana uzbrojone całe Niemcy, gotowe na nowo zagrozić bytowi narodów europejskich.

Jest to głos Anglika, a synów Albionu o antypatję względem Niemców posadzać nie możemy. Ma on więc dla nas wielkie znaczenie gdyż świadczy o tem, że Niemcy będą starały się o zmianę swych granic wschodnich nie tylko na drodze dyplomatycznej, ale i...siłą.

J. K.

**O wspólny front wobec Rosji sowieckiej.**

(p) P. Ludwik Zieliński pisze w „Dzienniku Poznańskim”

(p) Przeżywamy nowy ciężki okres wzmoczonej działalności trzeciej międzynarodówki. Dywersja sowiecka, która szła dotąd po linii napadów bandyckich na folwarki, miasteczka i pociągi, po wprowadzeniu korpusów ochrony pogranicza przystosowała się rychło do nowych warunków i zmieniła metody postępowania. Technicznie napad bandycki zorganizować jest o wiele trudniej, niż spowodować wykołobienie pociągu, a rezultat osiąga się nie mniej, jeżeli nie więcej efektywny o rozgłośnym rezonansie na całym świecie.

W pojęciu zamachowców komunistycznych, zamachy na ruch kolejowy mała nawet pewna wyższość nad napadami dywersyjnymi które posiadały charakter ściśle rabunkowy, zbójcki.

Nie trzeba chyba dowodzić, jak umiejętnie, jak trafnie obrano nowy rodzaj dywersji. I nie w tem dziwnego. W zakresie zakłócania ładu i porządku Sowiety są mistrzem niedoścignionym. Niechże teraz władze polskie — rozumują komuniści — rozwiążą nowy problem zabezpieczenia blisko 20 tysięcy kilometrów toru kolejowego, niechaj tworzą nowe kurpasy ochrony dróg żelaznych przed lotnymi grupami terrorystów.

Naprawdę stan rzeczy zapowiada się na przyszłość nader niepokojącą. Jeżeli tak

pójdzie dalej, władze państwowe zmuszone będą tworzyć wciąż nowe i nowe korpusy dla ochrony dziś kolei, lutro gmachów publicznych, polutrze kościołów, uniwersytetów, dworców kolejowych, mostów, teatrów i t. d. Ile sił, ile środków pochłonie zabezpieczenie życia i mienia obywateli!

Trzecia międzynarodówka miałaby, mimo wszystko, o wiele trudniejsze zadanie, gdyby nie cisi jej sprzymierzeńcy i protektorzy. W Wiedniu istnieje ekspozycja władzy sowieckiej, która zajęta jest rewolucjonizowaniem Bałkanów. Tutaj uplanowano ostatni zamach w Sofii, tutaj odbyły się liczne zjazdy komunistów polskich, czeskich, bułgarskich, rosyjskich i in., na których zapadały ważne uchwały. Niemcy również dają przytułek centralnym organizacjom komunistycznym, działającymi poza ich granicami pod warunkiem zachowania zyczliwej neutralności...wobec go spodarzy. Korzystając z protektoratu Niemiec i Austrii, komuniści urządzają zamachy na nasze koleje, a Niemcy skwapliwie je podchwytują na naszą niekorzyść. Nie ulega wątpliwości, że pomiędzy Niemcami a Rosją sojuszka istnieje pod tym względem ściślejsza kooperacja. Przecież trzecia międzynarodówka, która posiada do swej dyspozycji w Niemczech około 2 milionów komunistów, a więc proporcjonalnie daleko więcej niż jest ich w Polsce, mogłaby pewnego dnia, gdyby zechciała, uniemożliwić wszelki ruch na kolejach niemieckich, a przecież tego nie robi. Istnienie kooperacji potwierdza zresztą znany fakt odbudowy przez kapitały niemieckie sowieckiego przemysłu wojennego.

Można wiele pisać na temat działalności trzeciej międzynarodówki, można raz jeszcze udowodnić czarne na białym, że rząd sowiecki i komintern to dwa oblicza jednej postaci—rosyjskiej partii komunistycznej; można napisać całą monografię na temat agitacji komunistycznej na obywateli półkulach, na temat zorganizowanych przez komintern zamachów, puchów, aktów teroru, sabotażu, przekupstwa, wybuchów; dywersji i t. d. można głowić się nad pytaniem, dlaczego to Sowiety teraz właśnie, kiedy ich mandariusze kłopotają się w pocie czoła o pożyczkę zagraniczną, stwarzają warunki uniemożliwiające wszelki dla Rosji sow. kredyt. Można nawet zrobić przypuszczenie, że dziś Rosja rządzi nie Sownarkom (rada komisarzy ludowych), a komintern z Zinowjewem na czele, który potrafił podporządkować sobie nie tylko Rykowa, Kamieniewa, Cziczerina i dobrodusznego Kalinina, ale i twardego Stalina—Dżugiszwili, — wszystkie te słuszne uwagi i uzasadnione domysły do niczego nie doprowadza Komuniści nie boją się ataków prasowych i rewelacji. Do ich przekonania trafić można zgłębiając innymi argumentami.

**Zawiadomienie.**

Handel win, spirytualji, delikatesów i tow. kolonialnych

**„S. JAWORSKI”**

Piotrkowska 54 — Łódź — Piotrkowska 54

po gruntownem odświeżeniu i zaopatrzeniu w najlepsze towary, został otwarty i poleca wyborowe wina, koniaki, likiery oraz wszelkiego rodzaju delikatesy i towary kolonialne po cenach konkurencyjnych. 1331

Założony w 1861 roku.

**Bank Przemysłowców Tow. Akc. w Poznaniu**

Oddział w Łodzi — Piotrkowska 17.

przyjmuje wkłady oszczędnościowe na książeczki lokacyjne przeprowadza wszelkie operacje bankowe przewidziane statutem. 717—

Ukazał się nowy numer

**„PRAWDY”**

i zawiera jak zwykle szeregi interesujących artykułów na aktualne tematy oraz bogaty dział informacji.

- Do nabycia w kioskach. -

Faktem jest, że Rosja w wszechświatowej wymianie towarów była czynnikiem pierwszorzędnym, że cały świat zainteresowany jest w tem, aby jaknajrychlej odbudowała się gospodarczo. Jednakże teraz już nie ulega wątpliwości, że polityka ugodowa mocarstw wobec Rosji sowieckiej zasła zbyt daleko i, nie odniósłszy żadnych zdobyczy na polu ekonomicznym, ośmieliła tylko Sowiety i zachęciła je do akcji wywrotowej. Zabiegające o kredyty poselstwa sowieckie, ich konsulatory i delegacje handlowe, stały się faktycznie rozsądnymi zarazy, sztabami generalnymi. Handel zagraniczny Rosji sow. był i jest minimalny. Wywozi ona niewiele, sprowadza z zagranicy jeszcze mniej, a politykę handlową prowadzi od wypadku do wypadku, naginając ją do celów politycznych i kusząc poszczególne państwa nadzieją otrzymania znacznych zamówień na ich rynkach wewnętrznych.

Efekt ekonomiczny polityki ugodowej wobec Sowiety był nikły, niespójmierny zupełnie do strat, jakie ponosiły państwa dzieckie stosunkowi z Rosją sowiecką w dziedzinie politycznej.

Jeżeli chodzi o nas, to my z pewnością wydałemy o wiele więcej na walce z agitatorami i dywersantami sowieckimi, niż wynosi cały bilans naszego handlu z Rosją.

Kwestja zlikwidowania kominternu i wszystkich jawnych ukrytych placówek jego



na obcym gruncie, a przede wszystkim — w Niemczech i Austrii, powinna być z całą stanowczością postawiona zbiorowo przez wszystkie państwa na porządku dziennym ich stosunków z Rosją. Niema innej drogi, która by mogła gwarantować światu zakłócany ustawicznie pokój, ład i porządek. Sowiety winny być postawione wobec alternatywy: albo komintern pozostaje i w takim razie Rosja zostaje izolowana politycznie i gospodarczo, albo komintern pozostanie faktycznie skasowany za cenę utrzymania status quo.

Polityka oparta na złudzeniach i nieznajomości istotnego stanu rzeczy przyczyni się tylko do jeszcze cięższego zaognienia stosunków wewnętrznych we wszystkich bez wyjątku państwach.

—oOo—

## Obłuda kierowników Rzeszy.

(p) Było do przewidzenia, że z chwilą dojścia do władzy, Hindenburg i jego otoczenie starać się będą na wszystkie sposoby uspokoić zaniepokojoną tym faktem opinię publiczną przez składanie różnych bardzo pokojowych i kompromisowych doświadczeń, pisze „Kurier Poznański”. Niemcy dobrze wiedzą, że punktem wyjścia ich polityki imperjalistycznej na Wschodzie może być jedynie pakt gwarancyjny, zaproponowany przez p. Stresemanna. Celem zawarcia takiego paktu muszą się one jednak starać, aby atmosfera „pojednania”, jaką zaczęli wytwarzać pp. Marks i Stresemann istniała nadal za rządów Hindenburga.

Niewątpliwie najcharakterystyczniej sformułował te wyrachowane dążenia p. Sauerwein w „Martin”, który na podstawie rozmów z otoczeniem Hindenburga ujął politykę i taktykę nowego prezydenta Rzeszy w kilka punktów, z których przebija jasno obłuda i cynizm dzisiejszych kierowników Rzeszy.

Przedewszystkiem doradcy Hindenburga dowodzą, że państwa zagraniczne, chcąc zawrzeć traktat z Niemcami, powinny być zadowolone, że Rzeszą rządzi prawica. Zobowiązania bowiem przyjęte przez prawicę i przez nacjonalistów mają podobno daleko większe znaczenie niż zobowiązania niemieckiej lewicy. Przeciwno ustępstwom, uczynionym przez nacjonalistów, nikt w Niemczech nie będzie występował. Rząd prawicowy może jedynie „zrzec się” uroczystości Alzacji i Lotaryngji, gdy tymczasem podobne zrzeczenie, zrobione przez lewicę nie obowiązywałoby prawicy. Zdaje się, że w podobny nieco sposób zapatruje się na sprawy niemieckie pewna część opinii angielskiej, nie mająca zaufania do lewicy niemieckiej. Z tego powodu rozumowanie marszałka Hindenburga nie jest pozbawione zrzeczności.

Po tych pierwszych ponętnych zapowiedziach następują dalsze. Mianowicie przyjaciele Hindenburga utrzymują, że rzeczą zupełnie naturalną, realną i możliwą byłoby stworzenie „przyjaźni francusko-niemieckiej”. Przyjaźń ta opierałaby się na „realnych” interesach, czyli na współpracy przemysłu niemieckiego z przemysłem francuskim, współpracy francuskiego żelaza z niemieckim węglem. Otoczenie p. Hindenburga zapewnia nawet, że z chwilą zawarcia takiego porozumienia ustałby atak na Francję niemieckiej prasy prawicowej, uzależnionej zupełnie od wielkiego przemysłu.

Lecz nie dosyć na tem, Hindenburg uważa, że przyjaźń francusko-niemiecka może łatwo przemienić się w trwały sojusz. Posłuchajmy, co pisze p. Sauerwein:

„Marszałek Hindenburg, który odnosi się do armii francuskiej z największym podziwem, nie rozumie innej polityki pokoju w Europie, jak opartej na porozumieniu (l'entente) francusko-niemieckim. Jest on przekonany, że oba narody winny się złączyć pewnego dnia przeciwko niebezpieczeństwu bolszewickiemu, oraz że porozumienie z innym krajem niż Francja np. z Anglią nie stworzyłyby dostatecznej siły wojskowej — oparcia się temu niebezpieczeństwu”.

A więc Hindenburg wysuwa niebezpieczeństwo komunistyczne. Myśl urządzenia krucjaty przeciwko bolszewikom pod kierownictwem Niemiec jest nowa. Pod tym pozorem chciały Niemcy zatrzymać na stopie wojennej swą armię, zdusić Polskę i zacząć podbój wschodu. Gdy jednak Polska natychmiast po swym powstaniu broniła całej cywilizacji przed bolszewizmem, do zagnieźdzenia którego w Rosji Niemcy walcnie się przyznają. Ojczyzna Hindenburga przygotowywała się już do wzięcia noża w plecy walczącej Polski. W decydującej chwili pobudki, które doprowadziły do zawarcia traktatu w Rapallo, okazały się silniejsze niż względy cywilizacyjne. Czy Niemcy mogą być wobec tego użyte do walki z bolszewizmem? Lecz i tu znać troskę o zjednanie Anglii, obawiają

cej się sojuszu niemiecko-sowieckiego i pragnącej dlatego związać Niemcy z państwami zachodnimi wzajemian za pewne korzyści na wschodzie.

Lecz za te wszystkie ustępstwa na Zachodzie żąda Hindenburg przywilejów na Wschodzie. I tu przystępuje on z wielką ofensywą na Polskę, osłaniając swój zamach ławkowym komplementem:

„Polska jest krajem, który z każdym dniem coraz lepiej organizuje się, którego ludność i bogactwa szybko się zwiększają i którego należy uważać za ważny i potrzebny czynnik równowagi europejskiej. — W pełnym porozumieniu z Polską, winna też być rozważana w przyszłości zmiana korytarza gdańskiego na porozumienie, gwarantujące jej resztę wspólnej granicy z Niemcami, gdyż w czasie pokoju korytarz jest dla Polski zbyt cenny (!!!), a w czasie wojny nie może być utrzymany (??)

Na tem kończą się wywody p. Sauerweina i taki też jest pierwszy cel Hindenburga. Widzimy

więc, że Niemcy nadal sypią piasek w otwierające się już oczy Europy. Używają nadal tej samej taktyki, co za rządów p. Eberta, a nawet dają nowe przyrzeczenia i obietnice. Odnosi się jednak wrażenie, że słowa te skierowane pod adresem Francji, a szczególnie pod adresem tych kół francuskich, które chciałyby przez pokój na fikcyjnym porozumieniu francusko-niemieckim, mają jednak głównie na celu podtrzymanie korzystnej dla próżny, niemieckich opinii angielskiej. We Francji bowiem nie zdołają one zatrzeć fatalnego wrażenia, wywołanego wyborem Hindenburga. Oświadczenie złożone przez p. Brianda w „Timesie” powinno rozwiać nadzieje Niemiec. Wiadomo również, że francuski minister spraw zagranicznych opracowuje powoli, ale też ostrożnie nową odpowiedź Niemcom, która, miejmy nadzieję, odeprze pierwsze próby „pokojowej” ofensywy marszałka Hindenburga na Polskę.

## S. p. Stanisław Łapiński.

(z okazji dzisiejszej uroczystości poświęcenia pomnika na grobie zmarłego).

W dniu 19 lipca 1921 r. cała polska Łódź wstrząsnęła żalobną wieścią o śmierci ś. p. Stanisława Łapińskiego, wybitnego dziennikarza, literata i publicysty polskiego, zasłużonego działacza na niwie pracy społecznej i kulturalnej w Łodzi, nestora prasy łódzkiej.

Cztery lata upłynęło od owej chwili, która pokryła żalobą serca wszystkich współpracowników zmarłego, serca tych wszystkich, którzy patrzyli na wysiłki ś. p. Łapińskiego w walce o polskość polskiego Manchesteru. I dziś nad grobem zmarłego patrioty polskiego, w chwili, kiedy na tym grobie staje żywy symbol wdzięczności rodaków dla zmarłego, pomnik, z perspektyw tych kilku lat zdolni jesteśmy ocenić należycie całą doniosłość zasług i pracy ś. p. Stanisława Łapińskiego.

Urodzony w roku 1848 w Kielcach, tamże uczęszczał do szkoły średniej. Po chlubnym ukończeniu Szkoły Głównej w stolicy — pracował jakiś czas w administracji kolejowej, odrazu jednak przelawia wielki talent publicystyczno-literacki, pisując do szeregu czasopism krajowych artykuły i rozprawy literackie.

W r. 1876 przerzuca się ś. p. Stanisław Łapiński do zawodu dziennikarskiego na stałe. Pracuje w wielu pismach. Przy końcu ubiegłego stulecia przyjeżdża do Łodzi, na stanowisko naczelnego redaktora „Rozwoju”, którego hasłem była wówczas walka o społeczeństwo, wielki rozwój i świetna przyszłość zapowiadającego naszego Manchesteru.

I teraz rozpoczyna się owa dla Łodzi tyle doniosłego znaczenia posiadająca tyle owocna i pełna plonów praca zmarłego na gruncie łódzkim. Odrazu rzucił się ś. p. Łapiński w wir pracy społecznej, budził do życia ukryte siły narodowe polskie, powoływał do życia nowe instytucje pracy narodowej, społecznej i kulturalnej. Stał się w krótkim

czasie alfa i omega całokształtu życia polskiego w naszym grodzie, pokrzepiał, dodawał sił słabym, i szedł naprzód stale w walce o rozwój miasta, o interesy jego, o polskość jego. Jemu to zawdzięcza powstanie szeregu instytucji kulturalnych i oświatowych. Protektor rozwoju rzemiosł i drobnego przemysłu polskiego w Łodzi, prezes szeregu instytucji, łódzkich, zjednał sobie serca i umysły całej Łodzi patriotycznej, stał się niejako symbolem dążeń do spolszczenia smutny wówczas pod względem narodowym obraz przedstawiającego miasta naszego. Zdala od walk partyjnych dobro ideału. Polak: mający jedynie na widoku, pełnił swą służbę patriotyczną z pełnym samozaparciem się i oddaniem sprawie.

Po wybuchu wojny wyjechał do Warszawy, gdzie jakiś czas redagował „Dzień”, poczem współpracował w szeregu pism warszawskich, w r. 1917, powrócił do Łodzi, by objąć redakcję „Kurjera Łódzkiego”; w dalszym ciągu kontynuując zbożne swe dzieło walki o polską Łódź, o jej rozwój i przyszłość, a śmierć nieublagana zgasiła pełne energii i gorącego poczucia patriotycznego życie.

I dziś nie wstydymy, że cała Łódź, dla której tyle niespożytych zasług położył zmarły, weźmie udział jaknajliczniejszy w dzisiejszej uroczystości poświęcenia pomnika na grobie zmarłego Patrioty-Polaka. Niech nad grobem tym nie zabraknie nikogo, to tylko docenia znaczenie tej pracy, która podjął i wykonał ku wiecznej w naszych sercach wdzięcznej pamięci ś. p. Stanisław Łapiński.

Poswiecenie pomnika odbędzie się dziś o godz. 4 po poł. na Starym Cmentarzu Katolickim. Aktu poświęcenia dokona ks. kap. Nowicki. Nad grobem przemawiać będą przedstawiciele kolegów i przyjaciół zmarłego i przedstawiciele społeczeństwa.

## „Oddaj coś winien”!

BYŁE KOZŁOWICKIE OWIECZKI ŻADAJĄ ZWROTU SWOICH OSZCZEDNOŚCI.

W poprzednim naszym artykule na podstawie autentycznych dokumentów wykazaliśmy, jak na dłoni cały ogrom perfidji ks. Gołębiowskiego, z jaką tenże w liście do „Republiki” stara się zrzucić z siebie i ks. Kowalskiego — a przynajmniej zmniejszyć — winę obopólną za zaprzepaszczenie domu udziałowego przy ul. Przędzalnianej Nr. 18, a raczej za ograbienie udziałowców praw do tego domu, na którego budowę te ofiary własnej łatwowierności i i sprytu gószciańskiego olity marjawińskiej estakki swych, ciężko zapracowanych oszczędnościłożyli.

Do wzięcia tych, którzy według twierdzenia ks. Gołębiowskiego „w rublowych lub dwurublowych składkach tygodniowych” wnosili po „własnie” czy czterysta” rubli jako udziały, pozwolimy sobie najmniejszym dodać jeszcze nazwisko p. Rozalii Groszang zamieszkałej przy ul. Targowej Nr. 51, która nie mogąc się doczekać uregulowania swoich należności, względnie wyjaśnienia, dlaczego i w jaki sposób przepadł dom przy ul. Przędzalnianej zamierzała wytoczyć do ks. Gołębiowskiego niżej podany list. Do doręczenia ks. Goł. tego listu jednak nie doszło, gdyż w międzyczasie p. Groszang dowiedziała się, że wszyscy jej tańszy niedoli i ofiary machinacyj swych pasterzy w różnie poszukiwać będą na drodze sądowej swych praw do domu lub zwrotu wyko-

zonych nań pieniędzy.

List ów będący klasycznym dowodem winy ks. Gołębiowskiego et cons. przytaczamy tu w całej ciągłości.

DO JEGO EKSCJELENCJI

KS. B-PA LEONA GOŁĘBIOWSKIEGO.

Zamieszkałego w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej 27. Jako jedna z parafianek gminy marjawińskiej w m. Łodzi zwracam się do Jego Ekscjencji z prośbą o wyjaśnienie i uregulowanie moich należności od gminy jeszcze z czasów przedwojennych, gdyż obecne warunki nie pozwalają mi na dalsze czekanie, a gmina ze swej strony nic nie robi w tym kierunku, aby ciężko zapracowane oszczędności, powierzone jej opiece, zwrócić.

Pomijając tę kwestję, że gmina sama powinna wystąpić z inicjatywą regulowania tych należności, zaznaczam że należności moje nie są tak wielkie, aby ich gmina nie mogła zwrócić, co jest koniecznością, ze względu na mój wiek, który nie pozwala mi na zarobkowanie. Należności moje obejmują rb. 700 (siedemset) złotych na budowę domów mieszkalnych na ręce księdza Marksa w dn. 1-jm dzisiejszego mies. 1909 r. na którą to sumę posiadam pokwitowanie opatrzone okrągłą pieczęcią gminy marjawińskiej i podpisem ks. Marksa, oraz rubli złotych



1436 (tysiąc czterysta trzydzieści sześć) złożonych na ten sam cel, mianowicie na budowę domu przy ul. Przedzalanianej Nr. 18, na co posiadam książeczkę z datą 8.5.1912 roku, opatrzona pieczęcią i podpisem ks. Marksa.

Suma 2136 rubli stanowiła moje długoletnie oszczędności, powstała z ciężkiej i mozolnej pracy, które z całym zaufaniem złożyłam w ręce gminy marjawickiej w Łodzi, licząc na to, że przydadzą się innym braciom, tymczasem stało się inaczej. Gmina wszystkich zupełnie zlekceważyła, czego dowodem, wyrzucenie nas na bruk, mieszkańców domu rodzinnego przy ul. Przedzalanianej 18 podczas wielkiej ulewy; przyczem sama kwestja przejścia tego domu w ręce prywatne Pana Stencła jest tajemnicza i wywołuje w myśli każdego pokrzywdzonego współwłaściciela sum danyh na budowę domów rodzinnych przy ulicy Przedzalanianej żal i pretensje z powodu machinacji dokonanych przez ks. b-pów Kowalskiego i Golebiowskiego.

Dom ten, według wszelkich praw Boskich i ludzkich, był własnością tych, którzy na niego wkładali pieniądze i nie mógł być sprzedany bez ich zgody lub zwrócenia pieniędzy.

Dla bliższego wyjaśnienia zaznaczam, że pretensje moje są narazie indywidualne, lecz jeżeli nie będą uwzględnione, staną się one ogólnymi i wraz z innymi pokrzywdzonymi wystąpię, aby uzyskać to, co w dobrej wierze oddałam gminie jako udział na budowę domu.

Pretensje moje wynoszą 2136 rb. wraz z należnymi procentami za czas ubiegły.

Nie chcąc narzącać opinii gminy, która, mówiąc nawiasem, jest już dość zasargana, zwracam się narazie do Jego ekscelencji, jako zwierzchnika gminy w Łodzi, z prośbą o jaknajszybsze uregulowanie moich pretensji, a przedewszystkiem o odpowiedź. Jednocześnie pozwolę sobie zaznaczyć, że jeżeli będę musiała wystąpić na inną drogę celem uzyskania mej należności nie pominię żadnych środków, które by w oczach opinii publicznej machinacje gminy odpowiednio przedstawiły. Oczekując szybkiej odpowiedzi kreślę się.

Rozalja Groszang.

Łódź, ul. Targowa Nr. 51.  
Dnia 3.1.1925 r.

List ten mówić sam za siebie... My z naszej strony nie dość dodać nie potrzebujemy; potwierdza on w całej rozciągłości to wszystko, cośmy dotychczas w tej rzeczywiście niezupełnie jasnej sprawie powiedzieli.

**KRÓTKA PAMIĘĆ P. STENCŁA.**

Z p. Reinholdem Stenclem z Alei Kościuszki zylisny dotychczas — że się tak wyrażę, na stopie pobojowej. Ani my do niego żadnej ansy nie czuliśmy, ani też on na nas giewać się nie miał za co. Wspomnieliśmy wprawdzie razu pewnego o tem, że zaistniał on kiedyś tam przy jakiejś sposobności pustą wówczas jeszcze kieszeń ks. Kowalskiego głupimi 32,000 rs. — le — z tego ty — lu żadnego mu zarzutu nie czyniliśmy — wszak nie można chętnym zabierać „dawania komuś” pieniędzy — zarzuciliśmy je do ks. Kowalskiemu, że za te 32,000 rs. wyzwał u dzalowców z prawa do domu, który p. Stencel w następstwie „kupił” na licytacji.

Ale —

— Ale naraz, ni stąd ni zowąd p. Stencel zawrzał na nas gniewem i w liście, który zapewne wyprosił u niego ks. Golebiowski i który według umiemiań kochanego ojczulka służyć ma kozłowi-kim ekscelencjom na dowód prawidłowego postępowania przy przepaszczeniu domu, nazwał rewelacje nasze „nikczemnem kłamstwem”.

P. Reinhold Stencel zapomniał, zdaje się, o tem, że nie należy nikogo ciągnąć za język...

Niepomny na pożyteczną przestrożę arabskie go mędrca: „nie zaczepiaj, abyś nie był zaczepiany” pozwolił sobie na tak soczysty zwrot pod naszym adresem, który bez odpowiedzi z naszej strony pozostać nie może i nie pozostanie.

Kładąc tak niespodziewanie rozgoryczenie p. Stencła na karb jego

**krótkiej pamięci**

przypomnimy mu dokładnie w następnym artykule ołatorję nabycia przez niego domu na licytacji oraz „dawania” ks. Kowalskiemu sumy 32,000 rs., jednym słowem historii w której p. Stencel „magna pars fait” — co po polsku się tłumaczy — był główną personą.

**WARSZAWSKA GIELDA OFICJALNA**

z dni: 9 maja 1925 r.

**GOTÓWKA.**

Funty angielskie 25,22  
DOLLAR.

Holandja 209,025  
Londyn 25,22  
Nowy Jork 5,195  
Kopenhaga 98,90

# Konferencja państw Małej Ententy

rozpoczęła się wczoraj w Bukareszcie.

Bukareszt 9 maja. (pat)

Dzisiaj rano rozpoczęły się obrady konferencji państw M. Ententy. Benesz, Ninyczyc, Bratiano i Duca omawiali szczegółowo ogólna sytuację polityczną, poruszając kolejno wszystkie aktualne zagadnienia między narodowe. Ministrowie osiągnęli całkowite porozumienie co do konieczności utrzymania między państwami M. Ententy solidarności, tem ściślejszej, im mniej pewna jest sytuacja międzynarodowa. M. Ententa została stworzona w tym celu, by zapewnić i utrwalić pokój na podstawie istniejących traktatów, to też akcja jej może być skierowywana jedynie w kierunku utrwalenia terytorjalnego status quo.

POLSKA A M. ENTENTA.

Rzym 9 maja. (pat)

„Giornale D'Italia” omawiając prace konferencji państw M. Ententy w Bukareszcie, rozważa możliwość przystąpienia Polski do tego ugrupowania, zaznaczając, że tezie Rumunii przeciwstawiona została teza Jugosławii i Czechosłowacji, które wahają się w określeniu swego stanowiska wobec Moskwy i wola ograniczyć działalność sojuszników tylko do spraw bałkańskich.

Dziennik pisze: Można przypuszczać, że Polska w dalszym ciągu obracać się będzie w orbicie M. Ententy ilekroć jej osobiste interesy stykać się będą z interesami tej ostatniej.

## „Przygotowania” do przyjęcia Hindenburga.

W OCZEKIWANIU BURD. CIEKAWY ZAKAZ POLICJI BERLINSKIEJ.

Berlin 9 maja (pat)

Trybunał wyborczy zatwierdził marszałka Hindenburga na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Berlin 9 maja (aw)

Prasa demokratyczna i republikańska nawołuje organizacje republikańskie, aby cołnoły decyzję odnośnie nie wzięcia udziału w przyjęciu Hindenburga, lecz żeby właśnie wyszły na ulice, któremi przejeżdżać będzie prezydent i to wyszły ze wszystkimi sztandarami i emblematami, by dowieść przedstawicielowi monarchizmu niemieckiego, że Berlin jest przedewszystkiem republikański.

BERLIN, 9 maja (aw)

Prezydium policji w Berlinie wydało rozporządzenie-zakaz, odnoszący się do wszystkich członków tych organizacji, które wezmą udział w przyjęciu Hindenburga, aby żaden z nich nie miał przy sobie broni, szczególnie broni palnej, gdyż przypuszczać należy, że w czasie uroczystości przyjdzie do rozruchów.

Z drugiej strony przypuszczać należy, iż każdy berlińczyk, posiadający jakąkolwiek broń, po przeczytaniu tego rozporządzenia weźmie ją z sobą, by mieć się czem bronić.

Paryż 27,125  
Szwajcaria 100,60  
Wiedeń 73,18  
Włochy 21,37.  
Tendencja prawie bez zmian.

**AKCJE.**

Banki: Dyskontowy 6,60 do 6,65. Dla H. i P 1,00  
Przem. Lwów 0,28 Zachodni 1,65—1,70 Zjedn. Ziemi 2,50 Spółki 8,50 Spies 2,10. Sila 0,29 Chodorów 3,80 Cukier 2,85—3,00—2,90 Węgiel 2,40—2,39—2,38 Nafta 0,30 Nobel 2,00—2,04—2,07 Cegielski 0,46—0,45—0,46 Fitzner 3,30 Lilpop 0,72—0,78 Modrzejów 3,70—3,75—3,70 Norblin 0,82—0,80—0,83 Ostrowiec 5,60—5,56—5,65 Parowozy 0,67—0,68 Rohn 0,40 Rudzki 1,35—1,43 Starachowice 2,52—2,54—2,53 Zieleniewski 10,75—11,70—10,75 Konopie 0,48 Zyrardów 8,70—8,65 Borkowski 1,40 Jablkowscy 0,18—0,19 Syndykat 2,75—3,000—2,75 Haberbusch 6,00 Tendencja słaba.

## TELEGRAMY.

**ZASADY KONWENCJI MIĘDZYNARODOWEJ HANDLU BRONIĄ.**

Genewa 9 maja (aw)

Międzynarodowa konferencja dla sprawy kontroli handlu bronią przyjęła po dłuższej dyskusji znaczną większością głosów uchwałę stwierdzającą, że ogólna komisja konferencji postanowiła przyjąć następujące zasady konwencji: 1) zakaz wywozu broni, amunicji i materiału wojennego przez osoby prywatne, 2) swoboda wywozu tychże artykułów przez poszczególne rządy, przy zachowaniu niektórych warunków.

**KATASTROFA NA MORZU.**

Tokio 9 maja. (aw)

Japoński statek „Tobumaru” utrzymujący regularną komunikację między Shanha: Jokohama w czasie silnej burzy, szalejącej w dniu wczorajszym, na wodach chińskich zatonał.

Cała załoga, wraz z pasażerami w liczbie 100 osób, poszła na dno. Nikogo uratować nie zdołano.

**PODRÓŻ BULGARSKIEGO MIN. SPRAW ZAGR.**

Wiedeń 9 maja (pat)

„Neues Wiener Abendblatt” donosi z Białogrodu: W tutejszych kołach dyplomatycznych śledzą z wielką uwagą podróż bulgarskiego ministra spraw zagranicznych Kalfowa. Dotychczas nie otrzymał on wizy francuskiej i prawdopodobnie przerwie z tego

powodu swą podróż w Szwajcarii i oczekiwać tam będzie na wizę. Wobec tego, że we Francji jest w steru rząd lewicowy, wątpią tu czy Kalfow będzie w Paryżu przyjęty. W takim razie, kończy dziennik, wyjedzie on do Rzymu.

**W HOLDZIE NIEZNANEMU ZOLNIERZOWI.**

Lwów 9 maja. (aw)

W niedzielę złożony zostanie pod pomnikiem Mickiewicza, przed płytą Nieznanego Żołnierza hołd delegacji oficerów całej załogi lwowskiej.

**PAPIEŻ RATYFIKOWAŁ KONKORDAT Z POLSKĄ.**

Rzym 9 maja. (pat)

Wczoraj w dniu św. Stanisława Papież podpisał dokument ratyfikujący Konkordat z Polską.

— Drugi dzień kwesty na Dar Narodowy.

Dzisiaj w niedzielę na ulicach miasta i w lokalach publicznych zbierać będą kwestary i kwestarki ofiary na Dar Narodowy dla Macierzy szkolnej.

Kwesta w pierwszym dniu tj. w niedzielę trzeciego maja dała stosunkowo bardzo skromne wyniki, bo uzbierano zaledwie 3.800 złotych. W roku ubiegłym kwesta na Dar narodowy przyniosła w Łodzi 10 tysięcy złotych. Należy przeto spodziewać się, że dzisiaj ani jeden przechodzący nie ominie kwestarzy, nie składając najsłabszej chociaż by ofiary na tak wzniosły cel, jak Dar Narodowy dla Macierzy Szkolnej.

— Z życia Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

W dniu dzisiejszym o godzinie 4.30 w Oddziale Chrześcijańskiego Związku Zawodowego na Widzewie, odbędzie się zebranie członków wspomnianego oddziału, na którym przemawiać będzie prof. Bołakowski.

O tej samej godzinie w oddziale na Żarzewie, odbędzie się zebranie tej samej treści jak wyżej, na którym przemawiać będzie prof. Blaszczyński.

O godzinie 4 w oddziale na Dąbrówce odbędzie się zebranie Chrz. Zw. Zaw. na którym przemawiać będzie p. Dąbrowski.



## NA MARGINESIE

## Echa uroczystości jerozolimskiej w Oranie.

Otwarcie uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie odbiło się głośnie echem w prasie całego świata, gdyż żydowsko-angielsko-amerykańscy potentaci finansowi, oraz różnego autoramentu dyplomaci z lordem Balfourem na czele nie szczędzili na ten cel ni środków ni zachodu.

Co zaś do prasy, wysługującej się żydom (musimy ze zgrozą stwierdzić, że 75 proc. wydawnictw periodycznych finansowane jest przez kapitał żydowski) to ta, co jest zupełnie zrozumiałe, piała odny na cześć nowo powstałej uczelni, pałac wonne kadzidła słodkich pochlebstw przed ołtarzem nowej „kulturalnej” zdobyczy „wybranego narodu”; dążącego do opanowania całego świata, do czego posłużyć też i ma ta nowa placówka w Jerozolimie.

Jak więc już wyżej wspomnieliśmy uroczystość otwarcia uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie była wielkim świętem u synów Izraela i odbiła się głośnie echem w prasie.

Nie mniej głośnie echem wspomniana uroczystość odbiła się w Oranie tylko że nie w prasie tamtejszej tylko... na plecach żydów.

W Oranie (mieście leżącym w Algierze) odbywały się w dniu 5-ym b. m. miejskowe wybory, w których zwyciężyła lista antysemitka.

Arabowie, stanowiący większość ludności tego miasta chcąc powetować przy tej sposobności, ucisk jaki doznają ich współplemieńcy w Palestynie, poczęli żale swe wyładowywać na grzbietach „walecznych” potomków Machabeusza.

Nie dość na tem Arabowie zgromadzili się w wielkiej liczbie przed synagoga, chcieli przypuścić do niej szturm, aby zburzyć ją, co w ich mniemaniu byłoby równoważnikiem za otwarcie uniwersytetu w Jerozolimie.

Ku wielkiemu jednak żalu Arabów, policja nie dopuściła do zdemolowania bóżnicy, co tak rozruchowało żydów, czujących się bezpiecznie pod opieką policji, że urządził wielki pochód demonstracyjny.

Jednakże demonstracja żydowska skończyła się dla uczestników w dość przykry sposób.

Na przechodzący po ulicach miasta pochód rzucili się Arabowie, przyczem wielu żydów zostało dotkliwie pobitych.

W taki więc sposób podziało na tu byłców dzieło Balfoura i powyższy wypadek świadczy o wielkiem zaognieniu się stosunków pomiędzy Arabami a żydami. J.

## Czy kobieta jest zagadką?

Czy znacie następującą fantastyczną historijkę? DIALOG pomiędzy młodą mężatką i nową służącą:

- Czy Marysia umie gotować?
  - Tak jest, proszę pani.
  - Sprzątać?
  - Tak jest, proszę pani.
  - Ile wychodnych na miesiąc pragnie mieć Marysia?
  - Cztery.
  - W niedzielę popołudniu?
  - Tak jest, proszę pani.
  - Czy ma Marysia kawalera, dla którego specjalnie będzie się gotowała?
  - Nie mam żadnego kawalera.
  - Czy dwa razy na tydzień będzie Marysia sprzątać gruntownie kuchnię?
  - Będę proszę pani.
  - Czy Marysia lubi dzieci?
  - Tak proszę pani.
  - Jak długo była Marysia na swem ostatnim miejscu?
  - Cztery lata.
  - A dlaczego odeszła?
  - Państwo wyjechali na stałe zagranicę.
  - Kiedy Marysia może objąć służbę?
  - Jutro proszę pani.
  - Ile Marysia chce zarabiać miesięcznie?
- Tego już się młoda pani domu nie dowiedziała, gdyż do pokoju wpadł dozorca najbliższego domu warjatów i porwał idealną Marysię, która, jak się okazało, zbiegała stamtąd przed kilkoma godzi-

## Echa tragedji wileńskiej.

## WYKRYCIE ZAPASÓW MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.

Wielkie wrażenie w całym Wilnie sprawił fakt wykrycia w szkole im. Lelewela, gdzie onegdaj rozegrał się wstrząsający dramat, poważnej ilości materiałów wybuchowych. Znalaziono mianowicie za szafami pudełko wielkości niemal pudełka na obuwie z zawartością około 2 kg. piorunianu rtęci, materiału wybuchowego o znacznie większej sile niż dynamit.

Oczywiście, że wybuch tego pudełka, mógłby w perzynę obrócić cały gmach gimnazjum.

Mało tego.

Jednocześnie natrafiono na ukrytą bombę aeroplanową.

W palcie Lawrynowicza znalaziono 6 zapalników.

Jak wynika z zeznań ucznia Lawrynowicza stał się on przy sobie granaty, pokazywał je kolegom, często bawił się nimi, a nieraz, żartem groził, że rzuci, przyczem trzymał w ręce zapalnik nasadzony na granacie, a, jak wiadomo, w takich warunkach przypadkowe pociągnięcie, spowodowałoby katastrofę.

Lawrynowicz, mimo, że był uczniem szkoły średniej, więc obracał się w środowisku niepełnoletnich, powierzone miał podobno przez Z. B. K. (Związek bezpieczeństwa krajowego) funkcje zbiorczy straża, to też miał niemal nieograniczony dostęp do materiałów wybuchowych.

Dyrektora Edwarda Biegańskiego uprzedzono, że szykuje się na niego zamach, jednak ten czło-

wiek obowiązku, który już w roku 1922 obrzucony został kalamazami przez maturzystów b. wojskowych, postanowił pełnić swoje funkcje tak, jak wymagało tego dobro polskiej szkoły.

Dyrektor Biegański miał opinię człowieka doświadczonego i dlatego też powierzono mu kierownictwo szkoły, w której już nieraz przejawiała się anarchja. Aczkolwiek surowy, był on jednak, szczerym przyjacielem młodzieży, choć nie afiszował się z tem przed uczniami a raczej w obcowaniu z grotem nauczycielskim.

W zdrowiu rannego ucznia Toczyłowskiego nastąpiło znaczne pogorszenie i życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo. Ma on kilkanaście ran w ciele, przyczem poważnie uszkodzone płuca.

Inni ranni uczniowie czują się lepiej.

Podkreślić należy bohaterką zimną krew u rannych uczniów.

Mimo, że byli operowani bez chloroformu, żaden nawet jękiem nie zdradził bólu a trzeba wiedzieć że Borysowskiemu naprzykład amputowano palce u rąk.

Wczoraj odbyła się eksportacja zabitych i zmarłych od ran przy udziale wielkich rzesz publiczności.

Wiadomości ostatnie rzucają jeszcze bardziej ponury cień na tragedję gimnazjalną w Wilnie. Oto okazuje się, że do zbrodniczej zmywy należało więcej jak dwu uczniów.

## WIADOMOSCI Z KRAJU.

## SYSTEMATYCZNE UCIEKANIE DEZERTERÓW PRZEZ TATRY.

(k) Władze policyjne w Zakopanem wpadły na ślad zorganizowanej szajki, która trudniła się zawodowo wysyłaniem młodych ludzi w wieku poborowym zagranicę. Ruch dezerterski skierowany był przez granicę polsko-czeską w Karpatach w szczególności w Tatrach. Możliwość przedostania się za granicę osiągano na podstawie legitymacji Towarzystwa Tatrzańskiego, która uprawnia do przekraczania granicy polsko-czeskiej dla celów turystycznych.

Władze graniczne zwróciły uwagę od dłuższego już czasu na dziwnych taterników o bardzo podejrzanym sportowym wyglądzie. Ludzie ci zatrzymani dawali odpowiedzi, świadczące o słabym bardzo wyobrażeniu o sporcie górskim.

Uwiadomiono o spostrzeżeniach policji, która rozciągnęła nadzór. Przed kilku dniami zatrzymano 6 młodzieńców w wieku popisowym, którzy przekraczali właśnie granicę czesko-słowacką, posiadając uprawnia-

jące ich do tego legitymacje. Wszystkich aresztowano i odstawiono do dyspozycji władzom sądowym.

## ECHA ROZPRAWY WOJSKOWEJ O ZAJŚCIA LISTOPADOWE.

(k) Onegdaj przyjechał z Warszawy do Krakowa prokurator wojskowy Dr. Liebkind-Lubodziński, który — jak wiadomo — występował jako oskarżyciel publiczny w procesie wojskowym o zajęcia listopadowe. Prok. Liebkind zastrzegł sobie po rozprawie wniesienie zażalenia nieważności co do wyroku odnośnie do wszystkich oskarżonych, a obecnie po porozumieniu się z władzami przełożonymi w Warszawie, cofnął zażalenie od wyroku na poruczników Nowakowskiego i Skarskiego, oraz maj. Biernackiego.

Wobec tego obrońca obu poruczników cofnął również swe zażalenie, a wyrok zajądzający por. Skarskiego i por. Nowakowskiego obu po 4 tygodnie aresztu, a uwalniający maj. Biernackiego, stał się prawomocny. Natomiast co do gen Czikiela i kpt. Obiedzińskiego, zarówno prokurator, jak i obrońca wniosli zażalenie nieważności.

nami. Oczywiście humorysta, który to opowiedział chciał wykazać, do jakiego stopnia jest trudnem znalezienie obecnie dobrej służącej.

Nigdy pani domu szczególnie w okresie powojennym nie otrzyma odpowiedzi potwierdzającej na swe warunki lecz wygląda na to, jakie by one nie były. Wynalezienie dobrej służącej jest równie trudnem, i niemożliwym jak mieszkanie.

A tymczasem, znam pewną służącą, która przyjęła wszystkie warunki stawiane jej przez właścicielkę pokoi umeblowanych niejaka panią Gadatnicką.

Julcia nie była warjatką, jak Marysia, lecz miała swoje powody, dla których to uczyniła.

Pani Gadatnicka od wielu lat wynajmowała stale jeden ze swych najlepszych pokoi oficerom. Jeżeli odjeżdżał jeden napewno na jego miejsce znajdował się inny w krótkim czasie.

Pani Gadatnicka uważała iż przedstawiciel armji polskiej dodaje prestige'u jej zakładowi i odstrasza złodziei.

Julcia zauważyła ten szczegół i oto dlatego tak była uległa wszystkim warunkom swej chlebodawczyni.

Julcia była doskonałym typem eleganckiej subratki, niewielka, bardzo zgrabna, ruchliwa, apetyczna z ładną buzią, biegała szleszcząc krótką spódniczką odsłaniając ładnie obute nóżki.

Wiedziała, że jest przystojną, i nie chciała by jej uroda pozostała bezużyteczna.

Miała dziwną słabość do oficerów i jedynym jej pragnieniem było być przez nich adorowana.

Na znajomość na ulicy liczyć nie mogła, już choćby z tego powodu, że faktycznie miała za mało

czasu. Lecz w mieszkaniu wiedziała doskonale jakich należało używać sposobów by być zaatakowaną.

I oto po kolei, czy porucznik kawalerji, czy kapitan piechoty a nawet raz (Pożal się Boże!) major z intendencji padali ofiarą gorącej namiętności Julci. Zresztą nigdy tego nie zażowali. Trzeba przyznać, iż Julcia nie była zazdrosną. Nie czytywała dyskretnych liścików, ani nie oburzała się nawet, gdy inna kobieta odwiedziła czasem wojskowego. Na swoje umiała poczekać.

Julcia służyła już u p. Gadatnickiej, od lat czterech, gdy na miejsce wyjeżdżającego artylerzysty wprowadził się porucznik Witold Policki oficer lotnictwa.

Niestety mimo kilkogodzinnego, najdokładniejszego sprzątanego pokoju w jego obecności, furkanie spódniczka, i kręcenia się dookoła w przyczynę lub bez przyczyny, uśmiechów, nieomówień, użycia całej broni i rezerw — nic nie pomagało.

Lotnik był zawsze bardzo grzeczny lecz zimny. O, i jak zimny!

Cały dzień albo go nie było, albo czytał jakieś książki. Wreszcie po dłuższym czasie Julcia się rozgniewała. Coś podobnego spotkało ją po raz pierwszy w życiu.

Rozłoszczona, napisała list do dowódcy pułku, w którym służył porucznik ze skargą na niego, że pan porucznik bardzo źle postępuje co jej zupełnie uniemożliwia pracę. Biedna, skrzywdzona dziewczyna! Pułkownik, który był jednocześnie komendantem miasta i wiedział, że u p. Gadatnickiej zawsze zamieszkiwał jeden z oficerów — oburzony był otrzymawszy pierwszy raz podobne doniesienie. Był przekonany że porucznik stałe znęcał i nagabywał młodą dziewczynę. Uważając że



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Fajki w starorzymskich ruinach.

CO PALILI RZYMIANIE?

Pytanie, czy starożytni Rzymianie palili, wydać się może niejednemu dziwnym, gdyż zapyta, co oni mogli palić? Tytoniu w każdym razie nie, gdyż jest to jedna z czterech rzeczy, które obdarzyły nas Nowy Świat; trzy inne to: ziemniaki (perki), kukurydza i indyk. Starożytni Rzymianie umieli tedy czem innym zaspakajać swą żądzę palenia, o ile wogóle palili. Ciekawa ta kwestja stała się znów od pewnego czasu aktualną, a po przygotowanych pracach kilku Hiszpanów, zajmuje się nią teraz Camille Pitoulet. Pierwszym, który znalazł w ruinach starożytnych pewną ilość fajek, był Collingwood Bruce, angielski badacz; znalazł on je w Rzymie przy murze Hadriana i w Londynie przy starym rzymskim murze w pobliżu Tower. I w Niemczech, w Holandji i Francji znajdowano podobne fajki w ruinach brydowli, pochodzących z rzymskich czasów. W hiszpańskich muzeach znajduje się sześć takich fajek, znalezionych w Hiszpanji. Jeden z madryckich znawców poddał te fajki szczegółowym badaniom i wreszcie orzekł, iż jest rzeczą mało prawdopodobną, by Rzymianie mogli palić jakąś substancję zbliżoną do tytoniu. Fajki sporządzone są bowiem z białej gliny, podobnej do współczesnej pianki morskiej, jednak nie znalazł on żadnych śladów, jakie pozostawia nikotyna po

sobie, a co palacze niezwykle cenią dla pięknego koloru, jaki nikotyna nadaje piance. Natomiast Pitoulet twierdzi, że Rzymianie palili lawendę.

Chociaż nie da się z całą stanowczością stwierdzić, iż w starożytności palono, to przecież wiemy, że w epoce romanizmu znano ten nałóg. Na kapitolu świątyni w Hubeville, pochodzącej z drugiego stulecia, w statui opactwa Coneumare w Irlandji, widać dwóch mężczyzn z czasów Karolingów, krótkimi fajeczkami w ustach. Nie wiadomo co oni palili, ale za lawendą przemawia urywek z poezji Jaime Febrera, napisanej na obłężenie Walecji, gdzie znajdują się takie zdania: „Mówią o lawendzie, że ma moc spędzania snu z powiek i tem, kto ją pali, dodaje odwagi, gdyż wysusza znajdującą się w mózgu wilgoć i w ten sposób powoduje powstanie wielkiej siły”.

Jedną z znalezionych w Hiszpanji fajek, no si rzeźbę rośliny bardzo podobnej do lawendy; czy była ona używana dzięki przyjemnemu zapachowi czy do celów leczniczych, jest rzeczą niewyjaśnioną. Również wiele prawdopodobnym jest twierdzenie, że Rzymianie palili opium, albowiem legjoniści zapoznali się z niem podczas walk nawschodzie i przynieśli do Rzymu, gdzie miał się ten nałóg szybko rozpowszechnić.

## „A basso il Galileo”.

ZIEMIA JEST PŁASKA?

O zabawnej farsie w Genui donoszą gazety za granicze.

W „Teatro Paganini” odbywał się odczyt Signora Panerona, apostoła teorii że ziemia jest płaska. Panerona jest z zawodu szewcem, nigdy przedtem o nim nie słyszano. Wsławił się dopiero ostatnimi czasy gdy zaskoczył swoich sąsiadów objawieniem, że słońce nigdy nie zachodzi, ale przepływa tam i z powrotem nad płaską powierzchnią ziemi. Zdolność wystawiania i dowcipny sposób odcinania się wyrobiły mu wkrótce pewien rodzaj rozgłosu. Odczyty jego witają przedsiębiorcy teatralni, niemający powodzenia, ja ko pożądanym sposobem do napełnienia pustej kasy.

Gdy Panerona przybył do Genui, na dworcu oczekiwali go tłumy studentów, którzy w rzekomym triumfie ponieśli go potem z hotelu do teatru. Teatr se... przepelniony był żadnymi rozrywki studentami którzy powitali prelegenta burzą oklasków, „Hanna Galileuszowi” — „A basso il Galileo!”

Panerona natychmiast rozpoczął swój wykład. Oznajmił, że brak zrozumienia „prawdziwej astronomji” we Włoszech zmusi go do wyjazdu zagranicę.

Na niewłaściwe, zawołał go i w sposób bardzo ostry zwrócił mu uwagę.

— Dostęć poruczniku! Żeby mi się to więcej nie powtarzało, — zakończył niszcząc nieszczęsny list.

Policki kompletnie zbaraniał. Wprost nie zdążył zebrać myśli, gdy raport był skończony. Pułkownik wyszedł z kancelarji.

Wściekły, skierował się domu zdecydowany zażądać wyjaśnień. Akurat młoda służąca była u niego w pokoju.

— Jakto — wpadł — śmiałaś napisać na mnie skargę, że cię zaczepiam. Co to jest? Odpowiadać zaraz!

Julcia lknając, upadła na kolana. Zdziwiła się widząc rozgniewaną minę oficera.

Nie, nie! protestowała, ja się skarżyłam właśnie nadwrót.

Lotnik zbaraniał jeszcze więcej jak przed pułkownikiem.

Zażądał dokładnego tłumaczenia i Julcia wśród lkań wyjaśniła mu całą genezę swego postępu.

Jak wiecie, moja bohaterka była miłą i urodziwą — ale, żebyście ją widzieli w tym momencie! No!...

Wreszcie i Witold był tylko młodym i pełnym animuszem mężczyzną... Następnego dnia pułkownik otrzymał drugi list.

Tu Julcia wyznała mu całą prawdę i prosiła o przebaczenie dla porucznika.

Słowy komendanta westchnął ciężko: — Któż zdoła pojąć kobiecy?

My jednak ją zrozumielistny.

Strawniotwał Waaer.

Włochy — biada! — zawsze pełni swoich naj lepszych na wygnanie. Kolumba do Hiszpanji, Mazziniego i Marconiego do Anglii. Tak samo Garibaldi. Czyż mam iść za ich przykładem?

„Przenigdy”, krzyknęli słuchacze. „Jesteś nam zanadto cenny. Przysięgamy, że cudzoziemcy cię nie posiadą”.

Nabrawszy otuchy, mówca prawił dalej: Panowie i Panie! Ziemia jest płaska, nieskończona i nieruchoma. (Głośne brawa). Inaczej, dawno byśmy z niej pospadali. (Ogłuszające brawa). Tarca ziemna dokoła otoczona jest morzem, a słońce i księżyc pływają nad nią w pięciu wielkich kołach. W jaki sposób idzie słońce ze Wschodu na zachód? „Dorożką samochodową” — wykrzyknął chór studentów.

Publiczność wyla się ze śmiechu. Lekki grad ziemniaków zaczął kaskadą zlatywać na scenę. Nastąpiło wielkie zamieszanie, ale piorunujący głos Paneroniego zawołał:

„Nauki nie zdusicie ziemniakami!”

Nowe brawa i entuzjazm. Mówca prawił dalej: Słońce goni za księżycem. Gdy go dosięgnie, staje. (Nowe brawa). To nazywamy zaćmieniem.

Nagle studenci przerywają kordon policji, rzucają się na scenę, ofiarowując Paneroniemu bukiet. Z wielkiego pudła jeden z nich wyjmując papierowe medale i ordery z napisami i dedykacjami pierwszych uniwersytetów i z ładów naukowych całego świata. Ku wielkiemu zadowoleniu prelegenta obwieszają go niemi od góry do dołu. Setki studentów starają się uściskać Paneroniego i nawołują rząd do zaniechania wszelkiej innej czynności, a poświęcenia się jedynie szczeniu teorii Paneroniego. Lecz on, nie głupi, wyslizguje się za kulisy, porywa z kasy należne mu honorarja i zmyka.

## Dziesięcioro przykazań dla tancerzy.

(§) Nic tak nie działa na ładną linję ciała, jak modny taniec. Naturalnie należy posiadać w sobie pewną zdolność do modnych tańców; pewien rodzaj talentu, który uławnia się w umiarkowaniu wszelkich ruchów. Resztę sprawi dobry smak i właściwe polecie estetyczne...

Niema nic prostszego od modnego tańca; a nic nie działa silniej i nie sprawia większego wrażenia, niż prostota. Sztuka eleganckiego poruszania się na posadzce tancetanczej nie polega na umiejętności zastoso wania tego lub owego „pas”, ale od utrzymania całego ciała w pozycji bez zarzutu.

Myli się laik, który uważa za najlepszych tancerzy tych, którzy umieją wykonać najwięcej figur.

Wrażenie wywołują tylko tancerze, które osuwają się bez wykonywania niczego.

trzebnej ilości ruchów, bez zbytecznego kre cenia biodrami i skrzywiania rąk i nóg!

Tancerz powinien sprawiać wrażenie harmonijnego pływania w przestrzeni.

Ważny jest training, który przyuczynia się do należytego skoordynowania poruszeń tancerza i tancerki.

Lecz do zadań estetyki współczesnej należy nie tylko taniec sam w sobie, ale i ogólne zachowanie się tancerza, zależne od indywidualności.

Wszystkim modnym tancerzom poleca jeden z dziennikarzy francuskich następujące przepisy, t. zw. „Złote reguły dla eleganckich tancerzy”.

1) Nie zabieraj się do tańca, którego nie znasz!

2) Zachowuj spokój i całkowite opanowanie nóg i rąk.

3) Podczas tańca nie rób żadnych grymasów, ani też nie przybieraj, śmiertelnie smutnej miny!

4) Nie próbuj wyróżnić się z tłumu przez wykonywanie ekstrawagancyjnych pas!

5) Podczas tańca nie rozmawiaj!

6) Nie tańcz do zupełnego wyczerpania!

7) Nie przyciskał za bardzo do siebie swojej tancerki!

8) Nie całuj swojej damy w reke po każdym tańcu!

9) Nie stekał, nie wzdychał podczas tańca. Również nie wdychał damie swego oddechu w twarz!

10) Podczas tańca nie odstepuj nigdy tancerki innemu tancerzowi.

## Lot przez Atlantyk.

(§) Jak wiadomo, słynny pisarz włoski i zdobywca Fiume, Gabriel D'Annunzio, przygotowuje podróż aeroplanem przez Atlantyk. Celem jej jest Argentyna. Podróż ma znaczenie polityczne z uwagi zarówno na nie dawne zbliżenie Włoch z republiką południowo-amerykańską, jak na to, że Argentyna jest zamieszkała w 25 proc. przez Włochów. Droga obelmuje przeloty: Rzym—Gibraltar, brzegiem afrykańskim do Dakoru. Stąd odbedzie się najtrudniejszy i najdłuższy przelot Dakor—Pernambuco w Brazylii, skąd brzegiem brazylijskim do Buenos Aires. Pewne o bawo wywoła lot przez Atlantyk na przestrzeni 2000 km. Dla większej pewności, wyrusza dwa hydroplany; mogące ewentualnie przyjąć pasażerów w razie, gdyby jeden uległ wypadkowi. Na jednym z nich jedzie d'Annunzio, na drugim jeden z jego przywłaściół i współuczestników wyprawy na Fiume. Podróż odbedzie się w początkach czerwca.

## Miasto na dnie morskiem.

(§) Dyrektor londyńskiej szkoły wschodniej E. D. Ross doniósł dnia 5 maja o odkryciu miasta na dnie morskiem w pobliżu Tunisu. Pewien nurek arabski zauważył przy zanurzaniu się ruiny miasta. Równocześnie zabrał ze sobą na powierzchnię szereg tak ciekawych sprzętów, że przekonał archeologów o swem odkryciu. Rzeczoznawcy, którzy udali się na miejsce odkrycia potwierdzają opowiadanie nurka i twierdzą, że rozpoznali pod powierzchnią morską ślady ulic. Władze francuskie i szkoła archeologiczna w Tunisie zajęły się dalszemi badaniami. Narazie nie wiadomo, o jakie miasto chodzi.

## Ofiara nauki.

(§) Dr. Fryderyk Baetier, prowadzący doświadczenia praktyczne z promieniami Roentgena na uniwersytecie Johna Hopkinsa w Baltimore, stanie Maryland, świeżo poddał się 1-szej z rzędu operacji wycięcia komórki przepalonej promieniami X. Niezależnie od tego, utracił u rąk osiem palców i jedno oko. Mimo to wszystko, dr. Baetier zamierza w dalszym ciągu prowadzić swoje prace doświadczenia. O zasługach tego lekarza wiedz w Waszyngtonie. Proponowano mu przeniesienie się w stan spoczynku, odmówił jednak, zapewniając, iż największa dla niego nagroda jest możność pracowania dla dobra ludzkości.



# ZYGZAKI

## Szapiel ma pecha

Posel Szapiel (z Ukrainy),  
— Jak sejmowe mówią echa —  
W pracowitem swoim zyciu,  
Bardzo często miewa pecha.  
Leży sobie w „Walce Ludu”  
Człowiek winien Bogu ducha,  
Śniąc rozkosznie, wtem w pokoju  
Bomba raptem tam wyburza.  
Lub też w Sejmie w westybulu,  
Dziewczę z nim rozmawia hoże,  
W tem butelkę bierze do ust  
I otrula się nieboże.

Więc słuchajcie, teraz morał:  
Rację każdy przyzna mi,  
Szapiel ma dlatego pecha,  
Ojka palce między drzwi.

F.m.

# KRONIKA

### — Kalendarzyk.

Niedziela dnia 10 maja Izydora.

**Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.**

Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

### — Widowiska.

**Teatr Miejski** po południu „Spadkobierca” wieczorem Dybuk

„Popularny „Kościuszko pod Racławicami”.

**Kino Luna** „Ziemia obiecana”

„Czary „Królowa gór”

„Casino „Wskaż imię jego”

„Odeon „Lalka”

„Reduta „Kolibri”

„Grand-Kino „Czarcią przełęcz”

„Spółdzielni Prac. Fartstwowych „Mesalina”

„Dom ludowy „Poszakiwacze przygód”

„Rekursa Gay na kominka wygasł już żar

„Corso „Sherlock Holmes i Nat Pinkerton w Ameryce”

„Miejski Kinematograf Oświatowy „U progu gilotyny”, dla dzieci „Przygody Johnsona w Atryce”

## Wiadomości bieżące

— Ze Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szk. Pow.

W piątek, dn. 8 bm. o godz. 18,30 odbyło się w siedzibie Wojewódzkiej Komisji Zarządu Głównego Związku Naucz. Szk. Powsz. zebranie organizacyjne Łódzkiego Koła Sekcji Kształcenia Nauczycieli.

Wśród obecnych byli przedstawiciele władz szkolnych Kuratorjum i Inspekcji szk., delegaci nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, przewodniczący Sekcji Kształcenia Nauczycieli w Warszawie p. dr. Kupczyński, oraz nauczyciele szkół powszechnych. Zebraniu przewodniczył p. dr. Michałski, naczelnik wydziału szk. powsz.

Po wygłoszeniu referatu przez kol. Somorowskiego na temat: „Obecna forma kształcenia nauczycieli u nas i zagranicą” — wywiązała się żywa dyskusja, która wykazała, jak palącą jest ta sprawa w Polsce. Problem kształcenia nauczycieli, rozwiązany przez niektóre państwa na Zachodzie zadawałająco, u nas czeka dopiero na swe rozwiązanie. Sprawa ta ma się zająć Sekcja Kształcenia Nauczycieli, zorganizowana w Warszawie w d. 1—2 lutego rb. przez Zarząd Główny Związku Naucz. Szk. Powsz.

W dyskusji zabierali głos: p. dr. Kupczyński, p. dr. Czapczyński, p. dr. Koszyk, p. dyr Dura i wielu innych. Wszyscy mówcy witali z uznaniem powstające Koło S.K.N., oceniając jego potrzebę.

Na przewodniczącego Sekcji wybrano p. dr. Załuskiego; jednocześnie powołano do życia Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli: pp. dyr. Dura, Robak, Somorowski.

— Przedstawienie amatorskie na rzecz IV-ej Ochrony im. ks. pralata Smidta.

W dn. 10 i 17 maja, o godz. 4-ej m. 30 po poł. w Sali Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej Nr. 74, odbędzie się przedstawienie amatorskie na rzecz IV-ej ochrony im. ks. pralata Smidta, prowadzonej pod kierownictwem Sióstr Służebniczek Marji. Na program złożony jest obraz sceniczny w dwóch aktach: „Księżniczka i Korona Korony Polskiej” oraz powieści o ochronie i oświeceniu.

# Biografia „znakomitości” łódzkich.

## ROZTARGNIENIE CZERWONYCH KASJERÓW.

„Złote czasy” PPS-u minęły jak niemiły i złe zżenie zostawiający po sobie sen! Rządy Badziaków, Stupnickich i im podobnych należą już dzisiaj do przeszłości! Mimo to jednak są pozostałości po tych smutnych, ponurych i beznadziejnych dla gospodarki miejskiej dniach. Temi pozostałościami świetnych ongiś chwil PPS-u są czerwoni towarzysze, zasiadający do dziś dnia w urzędach miejskich lub z miastem styczność mających. Myślaliby każdy, że jeśli towarzysze z pod czerwonego buńczuka jest i nadal na urzędzie, to chyba w zupełności nadto zasługuje przez swoją sumienną i umiętną pracą. Alieci dzieje się inaczej!

Ta wiązanka faktów, jakie poniżej przytaczamy dowodzi nam niezbicie, że niektórzy towarzysze, piastujący wysokie urzędy chyba przez nieświadomość władzy zwierzchniej, aż do dnia dzisiejszego pozostają na swych stanowiskach, nie mając ku temu ani umysłowych, ani moralnych kwalifikacji. Za przykład weźmiemy p. Płóciennika z PPS-u, ongiś urzędnika kooperatywy przy związku tramwajarzy. Ów czerwony dygnitarz, wcielając w czyn szumne hasła socjalistyczne o braterstwie ludzkości, mąkę, kaszę i inne artykuły z kooperatywy tramwajowej sprzedawał żydom na pasek, z tą myślą, że ci umiętniej rozdziela kupione zapasy między szerszy ogół, że jednak tramwajarze byli odmiennego zdania, więc p. Płóciennika posadzili o nielegalny, chociaż intratny handelek z żydami i w rezultacie otrzymał on wyrok na 3 miesiące więzienia.

Nierozsądni sądzili, że karjera towarzysza Płóciennika wzięła w łeb, jednak w Łodzi dzieje się inaczej. Oto po wyjściu z więzienia dowiedział się mocno zaniżerowany towarzysz, że łódzka elektrownia jest socjalistyczną republiką w miniaturze rządzoną najpierw przez samego towarzysza Andrzejaka, który prędko jednak doszedł do przekonania

że przy sprawowaniu rządów należy się za kimś oprzeć, więc nie namyślając się długo, wynalazł w elektrowni dwie posady dla swych braci.

Do tow. Andrzejaków udał się więc p. Płóciennik. Widocznie trafiał na odpowiedni moment, gdyż w krótkim czasie został kasjerem elektrowni. Widocznie jednak pech prześladował nieszczęśliwego towarzysza, gdyż przekonano się wkrótce, że w kasie brakuje 2000 złotych! Innego kasjera w najgorszym razie „wylanoby” z posady. Jednak z towarzyszem Płóciennikiem zrobiono inaczej: dano mu inną posadę, bo PPS ma wszędzie mir i wzięcie i obecnie „roztargniony” towarzysz spleca „brakującą” sumę.

Myłłby się jednak ten, kto by sądził że to jest jedyny wypadek takiej lekkiej kary za „roztargnienie” kasjera.

Między PPS-owcami takie wypadki bywają dość często. Oto znowu w tych dniach towarzysz Wójciak — kasjer obwodowego Funduszu Bezrobocia, nie mógł się wyliczyć — i co za pech — znów z 2000 złotych. Ponieważ w wyżej wymienionej instytucji wpływy PPS-u sięgają daleko, więc i w tym wypadku towarzysz-kasjer zapłaci 2000 za swoje roztargnienie i będzie nadal pracował dla dobra bliźnich.

Obsadzanie stanowisk tylko przez PPS. i famulje, odbywa się również i w Kasie Chorych, opanowanej zupełnie przez PPS. z towarzyszem Kałużyńskim na czele. Z jakim tempem postępuje „socjalizacja” Kasy Chorych, dowodzi nam choćby pogłoska, głosząca, że sam towarzysz Kałużyński „wystarał” się o posady aż dla 4 członków swej rodziny.

He w tej pogłosce mieści się prawdy — trudac narazie stwierdzić. Być może, że w tej sprawie otrzy mamy jeszcze bliższe informacje, a wtedy nie o mieszkamy podzielić się z niemi Czytelnikami.

Szperacz.

gier i zabaw, tańce ludowe, rytmiczne, przemarsz najmłodszej armii polskiej (milusińskich) z karabinami. Bogaty program, oraz piękny cel, pomoc szlacheckiej instytucji wychowawczej, sprowadzi niewątpliwie widzów, którzy wypełnią sale.

### — Komitet Rozbudowy Szkoły Rzemiosł

podaje do publicznej wiadomości: że Kwesta urządzona w dniu 26 kwietnia na ulicach miasta przyniosła 6806 zł. Pracownicy Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana zebrali zł. 1350 gr. 76. Od pracowników fabryki Poznańskiego zł. 634 gr. 40. Związek Cukierników złożył 260 zł. Razem zbiórka przyniosła dotychczas zł. 9051 gr. 16 (dzie więc tysięcy pięćdziesiąt jeden złoty 16 gr.) Rezultat składek urządzonych po innych fabrykach dotąd niewiadomy.

Komitet składa ta droga gorące podziękowanie Władzom Duchownym i Świeckim oraz Wojskowym za łaskawy udział w uroczystości poświęcenia Kamienia węgielnego oraz wszystkim Szanownym Pańiom i Panom, którzy przyczynili się do jej zorganizowania. Szczególniejsze podziękowanie należy się Dzielnicowym Kwesty i wszystkim Sz. Kwestarkom i Kwestarzom, którzy niebawem poświęceniem zbiórki te przeprowadzili oraz Zarządom fabryk za zorganizowanie składek wśród swoich pracowników.

## Komunikaty.

### — O życiu w Japonii.

(r) Na najbliższym zebraniu członków i sympatyków T-wa „Rozwój” które odbędzie się we wtorek dnia 12 maja rb. wygłosi odczyt pod powyższym tytułem znany ze swoich wystąpień w Łodzi dr. Karol Wachtl z Warszawy. Odczyt będzie wygłoszony w sali Zw. Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej 74 o godz. 7,30 wiecz. Spodziewamy się, że tak osoba prelegenta jak i ciekawy temat ściąganie liczne grono słuchaczy na powyższy odczyt.

### — Otwarcie sezonu letniego w Helenowie.

Park „Helenów” słusznie letnim saloniem Łodzi zwany otwiera swoje podwoje z dn. 16 maja. W doprowadzonym do należytego porządku parku odbywać się będą codziennie pod dyktando Teodora Rydera popularne koncerty orkiestry symfonicznej, które

rej produkcja zeszłego lata cieszyła się słusznym powodzeniem wśród licznej odwiedzającej „Helenów” publiczności. Dyrektorowi Ryderowi udało się w zeszłym roku po dłuższej przerwie wywołanej zawieruchą wojenną, wskrzesić tradycje przedwojennych koncertów letnich i nie wątpimy, że koncerty dobowej orkiestry symfonicznej do której należą członkowie łódzkiej orkiestry filharmonicznej i tego lata będą tłumnie uczeszczane przez muzykalną Łódź.

W święta i niedziele odbywać się będą poranki muzyczne które zeszłorocznym zwyczajem, ściągają całą wyborową publiczność łódzką, a w czwartki koncerty symfoniczne zwiększonej orkiestry. Koncerty te dzięki programowi i wykonaniu stanowiącym będą dalszy ciąg zimowych koncertów symfonicznych. 1373

## W obronie malarstwa kościelnego.

Każdy inteligentny człowiek, mieszkający w Łodzi, a interesujący się choć trochę życiem artystycznym i kulturalnym tego miasta, wie dobrze, że na tle tego życia dzieją się tutaj rzeczy anormalne, nie spotykane nigdzie — rzeczy, będące w tak rażącej sprzeczności z nalelementarniejszymi zasadami piękna, że próżnoby sobie zadawać pytanie, w czyich i jakich głowach mógł zrodzić się dany pomysł, jaki mózg mógł wymyślić podobną niedorzeczność i brzydotę.

Świeżo właśnie jest do zanotowania fakt, który przeszedł wszystko, co dotychczas było wstanie stworzyć: głupota, analfabetyzm i bezczelność — fakt, nad którym można byłoby przejść do porządku, gdyby nie był zakrojony na większą skalę, gdyby nie obrażał uczuć religijnych i gdyby nie krzywdził szerszych mas społeczeństwa nie tylko przez wprowadzenie w bledne pojmowanie i patrzenie na sztukę, ale i materialnie.

Mam tu na myśli nowozbudowany dąży kościół w Chojnach. Utrzymany w stylu „gotycko-łódzkim”, pozbawiony jest tych cech, jakie charakteryzują ten piękny strzelisty styl!

Ale pomimo strone architektoniczna, za późno rozwinąć się o tem — kościół już pod dachem — nic nie da się zmienić — stało się! Lecz oto wchodzimy do wnętrza — wchodzimy i... niemiemy! Wnętrze kościoła jest w fazie wykonywania robót malarzskich. Udał



# Buchalterja Kasy Chorych nie może wygotować bilansu przejęcia.

## ZADANIE PRZEPROWADZENIA REWIZJI.

W dn. 8 maja rb. odbyło się pod przewodnictwem p. inż. Wojewódzkiego w Sali obrad Rady Miejskiej posiedzenie Rady Kasy Chorych m. Łodzi.

Po zatwierdzeniu przez Radę protokołu z poprzedniego posiedzenia Zarząd Kasy w osobie przewodniczącego p. Kalużyńskiego, wystąpił z szeregiem komunikatów, które dotyczyły czy to wyjaśnienie ustawowych i rozporządzeń wykonawczych, nadesłanych przez władze nadzorcze, czy to sprawozdania o wykonaniu, względnie poczynionych krokach w celu realizacji uchwał, przyjętych przez Radę. Oprócz tego p. Kalużyński udzielał odpowiedzi na poszczególne interpelacje i zapytania, zgłoszone na samym posiedzeniu lub też poprzednio. Komunikaty i wyjaśnienia przewodniczącego Zarządu przyjęto do wiadomości.

Następnym z kolei, a zarazem najważniejszym punktem obrad było sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, które wygłosił w imieniu większości, obejmującej członków Komisji z ramienia grupy ubezpieczonych p. Izdebski, oraz w imieniu mniejszości, składającej się z przedstawicieli pracodawców — p. Luczkowski. Zarówno jedna jak i druga strona Komisji podały

krytycznemu oświetleniu system księgowości w Kasie Chorych, zwracając ponadto szczególną uwagę na konieczność jaknajrychlejszego sporządzenia bilansu przejęcia na dzień 1 października 1924 r., a to zgodnie z uchwałą Rady Kasy z dnia 27 lutego br., przyczem p. Izdebski w zgłoszonym wniosku domagał się jej wykonania. Przedstawiciel mniejszości natomiast p. Luczkowski wobec zwłoki zaszłej w wygotowaniu omawianego bilansu oświadczył, iż nie widząc możliwości dalszej współpracy składa wraz

z drugim przedstawicielem pracodawców p. Pfeifferem mandat członka Komisji Rewizyjnej.

W toku dyskusji nad sprawozdaniami Komisji Rewizyjnej przedstawiciel pracodawców p. Neufeld, imieniem grupy swej wysunął wniosek o udzielenie obecnemu Zarządowi votum nieufności. Wniosek powyższy został w głosowaniu tajnym większością 35 głosów, przeciwko 30 i 19, wstrzymujących się, odrzucony, poczem Rada uchwaliła wniosek złożony przez większość Komisji Rewizyjnej.

W związku z wynikiem głosowania wystąpił p. Bednarczyk, potępiając w imieniu frakcji Polsk. Zw. Zaw. wniosek pracodawców, jako zmierzający do rozbicia Kasy Chorych. Analogiczne w treści do wywodów p. Bednarczyka było pisemne oświadczenie frakcji socjalistycznych (PPS, NPR i „Bund”) odczytane przez p. Andrzejaka. Natomiast grupa pracodawców przez usta reprezentanta swego p. Malowskiego zadeklarowała

zrzeczenie się odpowiedzialności

za wytworzoną sytuację i oznajmiła, że zwróci się do władz nadzorczych

z żądaniem przeprowadzenia rewizji

w Kasie Chorych.

W dalszym ciągu posiedzenia omówiona została sprawa nabycia placu przy ul. Łagiewnickiej Nr. 36 o powierzchni 9,302 mtr. kw. (28,037 łokci kw) po cenie 1 zł. 75 gr. za łokieć kw. za łączną sumę zł. 46,064 gr. 75. Nabycie placu przeznaczonego pod budowę lecznicy uchwalono jednomyślnie.

Na porządku dziennym figurował jeszcze wniosek Zarządu o podniesienie skali placu ustawowych do wysokości płacy dziennej 20 zł. w najwyższej grupie zarobkowej, który jednakże wobec spóźnionej pory został odroczony do następnego posiedzenia.

# Gospodarka Kasy Chorych przed sądem.

W dniu 4 kwietnia br. dziecko uczęszczające do szkoły powszechnej, Sroki zamieszkałego w domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 261, zostało odesłane do domu ponieważ higienistka szkoły wydała opinię, że dziecko jest chore na chorobę zakaźną.

Ponieważ Iza Sroka pracuje w firmie Ostrowskiego i Tusza przeto zarejestrowany jest jako członek w Kasie Chorych i stamtąd pobiera też pomoc lekarską, przeto zwrócił się do urzędnika lecznicy pierwszej przy ul. Karola, gdzie przyjmujący zameldowanie urzędnik Piotrkowski, miał wydać kwit prześyłkowy do lekarza wydał kartkę „wyczerpana pomoc dla dziecka”.

Gdy Sroka udał się do kierownika kartoteki centralnej otrzymał odpowiedź, że nie może otrzymać żadnego wyjaśnienia i musi się zwrócić do kierownika pierwszej lecznicy, który z kolei począł dawać wykretnie odpowiedzi, udzielając w każdym razie informacje, że sprawy tej sam decydować nie może.

Rozgoryczony tem postępowaniem i po dobru gospodarstwa Kasy Chorych — Sroka, któremu w dodatku chore dziecko leżało bez pomocy lekarskiej, wyrzcił się pod adresem Kasy Chorych „to świństwo, a nie gospodarstwo” wówczas kierownik pierwszej lecznicy czując się dotkniętym, rzeczonym epitetem powiadomił X komisariat, który przysłał policjanta w celu spisania protokołu.

W międzyczasie nie zadowolony niczem Sroka udał się do dr. Kłuszyńskiego, który przesłał pismo do pierwszej lecznicy w którym donosi, że Sroka ma prawo korzystać z pomocy i opieki lekarskiej, gdyż jest

zarejestrowany w poczet członków Kasy Chorych.

Jednak kierownik pierwszej lecznicy nie dowierając Sroce skierował pismo z powrotem do centrali, żądając szczegółowej rewizji, ponieważ zdaniem jego Sroka fikcyjnie korzysta z opieki lekarskiej.

Poraz wtóry sprawdzona kartoteka Centrali Kasy Chorych dowiodła, że Sroka rzeczywiście należy do członków ubezpieczonych.

Zaznaczyć należy, że dopiero dnia 1 maja tj. 26 dni po wypadku przyznano Sroce prawo korzystania z pomocy lekarskiej, zaś przez okres czasu choroby dziecko leczone było przez prywatnego lekarza dr. Cyglera.

W dniu wczorajszym w Sadzie Pokoju pod przewodnictwem s. Borkowskiego rozpatrywana była sprawa z oskarżenia X komisariatu, przeciwko Sroce oskarżonemu o nieodpowiednie zachowanie się wobec kierownika lecznicy.

Oskarżony przyznał się do winy, przed stawivszy Sądowi całokształt sprawy i słusznie w tym wypadku stwierdził, że gospodarstwo w Kasie Chorych podobna jest do „świńskiej gospodarki”.

Sąd wychodząc ze słusznego założenia Sroce całkowicie od odpowiedzialności karnej uniewinnił.

Ze swej strony radziłobyśmy panu Sroce wszczęcia akcji cywilnej przeciwko Zarządowi Kasy Chorych, gdyż ostatnimi czasami podobna gospodarka gdzie kierownik lecznicy nie zna swych ubezpieczonych, ma już swą ustaloną i przysłowiową markę. (pap)

nie stanie się jaki cud, któryby spowodował natychmiastowe przerwanie tej, nad wyraz przerażającej smutnej pracy, to wkrótce będziemy mieli świadectwo tak strasznego wypadku i zaniku wszelkiej kultury, jakiego nie znają dzieje świata! Są dzieła dwójakiego rodzaju, które nie podlegają krytyce: dzieła genialne i zupełnie marne — malowidła w kościele w Chołnach należą do tych ostatnich.

Niepodobna więc wdawać się w rozbiór poszczególnych bohomasów, tam już wykonanych, nie miejsce również na wskazówki i wykład o malarstwie kościelnym, dekoracyjnym, o zasadach budowy ornamentu etc. etc., zaznaczyć tylko muszę, że poczynać od presbiterjum, wszystko stanowi tryumfalny plaszcz albo obydne konie z maz-

nych reprodukcji i obrazków, sprzedawanych w kramach odpustowych, zmieszane bezładnie z potwornymi własnymi kompozycjami.

Nie wiem i nie chce wiedzieć, kto jest tym nieszczęśliwym, godnym najwyższego politowania autorem; nie wiem i również nie chce wiedzieć, kto jest rządcą kościoła, do którego należy nadzór, opieka i kontrola nad zdobieniem świątyni, ale zapytuje: jak mogą dziać się tak straszne anomalie — dzisiaj — gdy na każdym kroku, przy odbudowywaniu zniszczonych wojną miasteczek i wsi, wyczuwa się usilna dążność do tworzenia rzeczy pięknych i opartych na gruntownej znajomości sztuki?!

Ryszard Radwański.

# Przemysł i handel.

## Międzynarodowy kongres rolniczy.

(—) XII międzynarodowy kongres rolniczy odbędzie się jak wiadomo w r. b. w Warszawie. Będzie to zarazem pierwszy w Polsce zawodowy kongres międzynarodowy. Zasluguje on na bacniejsze zwrócenie nań uwagi ogółu naszego społeczeństwa, gdyż przyczyni się niewątpliwie do popularyzowania państwa naszego zagranicą i będzie doskonałym środkiem propagandy.

Sfery rolnicze polskiej z Ministerstwem Rolnictwa oraz Naczelną Organizacją instytucji rolniczych w Polsce, pracują obecnie nad przygotowaniem do przyjęcia licznie już zapowiadanych gości i przedstawicieli sfer rolniczych innych narodów i krajów.

Mimochoodem wtrącić tutaj należy, że inicjatywa urzędzenia tego kongresu w Polsce wyszła z Iona Międzynarodowej Komisji Rolniczej w lipcu r. ub., oraz że propozycję tę nasze sfery rolnicze w porozumieniu z czynnikami miarodajnymi przyjęły władząc w niej bez wątpienia chęć zapoznania się sfer rolniczych różnych krajów ze stanem rolnictwa w powstałym dla nich nowym orężem państwowym — odrodzonej po wojnie światowej Polsce, ze stanem rolnictwa, o którym wieści pochlebne poszły w świat szeroki z Francji i Danii, po wizytach rolników tych krajów w Polsce w r. 1923 i 1924.

Zabrał się więc rolnik polski do przygotowań na przyjęcie na ziemi swej rolników ze świata całego i radzenia z nimi wspólnie nad sprawami i potrzebami rolnictwa oraz nad wynikami doświadczeń i pracy nad uprawą ziemi i plodów oraz nad ulepszeniem i zwiększeniem jej wydajności, jak również nad szeregiem zagadnień pokrewnych.

Przygotowania do kongresu są już na ukończeniu, opracowane do najdrobniejszych nieomal szczegółów, jak:

1) program obrad kilkudniowych, zarówno ogólnych jak i sekcyjnych 2) program przyjęcia i 3) program 7 wycieczek do różnych ognisk kultury rolniczej.

Okolo 30 narodowości zgłosiło swój udział w kongresie. Będą one reprezentowane przez 200—250 delegatów i przedstawicieli bądź instytucji i organizacji rolniczych, bądź też rządów. Z ogólnej liczby okolo 150 zgłoszonych referatów 2/3 t. j. okolo 100 stanowią referaty najwybitniejszych specjalistów zagranicznych, a okolo 50 referatów wygłoszą fachowcy. (Szczegóły patrz „Dzień Polski” Nr. 98).

Projektowane wycieczki zapowiadają się bardzo ciekawie; każda z nich obliczona na 20—30 uczestników, da możliwość gościom zagranicznym zaznajomienia się z naszymi środkami kultury rolnej.

Wszystkie wycieczki, po przebyciu wyznaczonych marszrut, zjadą się w Krakowie gdzie uczestnicy będą mogli podzielić się na odjeźdnym wrażeniami z wycieczek.

Spodziewać się należy, iż całokształt obrad warszawskich, które trwać będą 4 dni, oraz wycieczek, — przyniesie plon pomysłowy i wykaże, iż przedstawiciele najważniejszego działy gospodarstwa krajowego w Polsce, nie tylko godnie przyjmą swych braci po fachu z innych krajów, ale i dowiodą, że w pracy na roli oraz nad jej udoskonaleniem zdziałali w ciągu lat kilku w dawnych trzech zaborach jak również po odzyskaniu niepodległości w ciągu ostatnich powojennych lat kilku, b. dużo, wreszcie, że Polska wśród innych krajów stanąć może na jednym z miejsc pierwszych.

## Liczba bezrobotnych zmniejsza się.

(—) Celem dostarczenia pracy bezrobotnym na terenie Województwa Śląskiego, Ministerstwo Kolei zarządziło już w marcu rb. rozpoczęcie robót budowlanych, przewidzianych preliminarzem budżetowym na rok bieżący, w okręgu Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach i w części okręgu Dyrekcji Krakowskiej, położonej na Śląsku Cieszyńskim.

W ostatnich dniach kwietnia przeprowadzona została na miejscu inspekcja robót przez delegata Min. Kolei inżyniera Bączalskiego.

Obecny stan tych robót przedstawia się jak następuje: W okręgu Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach prowadzona są obecnie bardzo



### Troski gospodyni znikną w każdym razie Gdy potować będzie jedynie na gazie.

tensywnie roboty ziemne i nawierzchniowe na nowo budującej się dwutorowej linii Chorzów — Szarlej, tudzież na końcowym odcinku linii Bluszczów — Brzezie. Obie te linie będą jeszcze w tym roku w całości oddane do eksploatacji. Oprócz tego prowadzone są roboty przy rozbudowie torów na szeregu istniejących stacji (Chebzie, Makoszowy, Pawłowice, Wodzisław, Gierakówice i tp.) wreszcie rozpoczęto budowę III. piętrowego domu mieszkalnego dla pracowników kolejowych przy ulicy Gliwickiej w Katowicach. Przeciętna ilość robotników, zajętych przy tych robotach, wynosi dziennie od 1800—2000 osób.

Celem doraźnego zwiększenia tej ilości robotników tempo robót ziemnych i nawierzchniowych będzie ile możności jeszcze bardziej przyspieszone (jak np. przez pracę na dwie zmiany, postawienie dodatkowych partii roboczych i tp.) Oprócz tego będzie rozpoczęta w bieżącym miesiącu budowa dworców, magazynów i domów mieszkalnych na nowych liniach, tudzież budowa 16 domów mieszkalnych na istniejących stacjach. Dzięki temu należy oczekiwać stopniowego zwiększenia sił roboczych w ciągu maja i następnych miesięcy lotnich przynajmniej o 100 proc. w stosunku do ilości obecnie zajętych robotników.

W okręgu Dyrekcji K.P. w Krakowie przewidziane są programem robót na rok bieżący między innymi: rozbudowa stacji granicznej Zembrzydowice, budowa stacji przelotowej w Czarnolesiu (koło Chybia), rozbudowa stacji Cieszyn Polski i Wilkowice—Bystra, budowa domów mieszkalnych w Dziedzicach i w Bielsku, budowa ładowni w Zabrzegu, wreszcie wymiana 13 km. toru w okręgu sekcyj utrzymywania w Bielsku i Dziedzicach. Niektóre z tych robót zostały już zapoczątkowane, jak np. rozbudowa stacji Zembrzydowice, gdzie już obecnie praca odbywa się na dwie zmiany przy ilości około 150 ludzi, budowa III toru między stacją Chybie i projektowaną stacją Czarnolesie i tp. Inne roboty znajdują się w stadium organizacji i będą rozpoczęte w najbliższym czasie. Tym sposobem w ciągu miesięcy lotnich znajdzie zajęcie przy wspomnianych robotach przynajmniej 1200—1500 ludzi dziennie.

Niezależnie od robót budowlanych Ministerstwo Kolei zmierza do złagodzenia bezrobocia na Górnym Śląsku przez udzielenie hutom górnośląskim większych zamówień na szyny i złącza dla Kolei Państwowych.

Ogólna ilość zamówień, które uskutecznione będą w zł. w hutach hutach górnośląskich wynosi 46.700 tonn szyn i 23.700 tonn złączy. Z ilości tej zamówiono już dotychczas około 37.000 tonn szyn i około 17.000 tonn złączy. Reszta zamówień będzie wydana w najbliższym czasie.

Wreszcie, w razie uchwalenia przez Sejm ustawy na budowę linii Kalety—Herby—Wieluń—Podzamcze, będzie podjęta w najbliższym czasie budowa tej linii, co zatem idzie, zwiększenie zamówień na szyny i złącza.

### ANGIELSKI RYNEK WĘLNiany.

(-) W tygodniu ubiegłym sytuacja na rynku wełny surowej podlegała jeszcze większej depresji. Z raportów, nadesłanych telegraficznie w ciągu tygodnia z Sydney, Melbourne i Perth wynika, że sprzedaże w tych centrach zbytu były bardzo mało ożywione, i znaczne ilości wełny skatalogowanej ofiarujący zmuszeni byli wycofać wobec zbyt niskich cen, proponowanych przez kupujących. Angielscy kupcy wobec zastój w przemyśle wełnianym w Bradfordzie i okolicy oraz otwartych w Londynie sprzedaży licytacyjnych, w dniu 5 bm. udziału w licytacjach australijskich prawie nie przyjęli, a że podtrzymania z kontynentu dotąd nie było, więc też rezultatów lepszych spodziewać się nie było można. Skonstatować jednak należy, że dość ogólnie jest zdanie, iż sytuacja w przemyśle wełnianym angielskim nie jest znów tak zła, aby koniecznym było tak wstrzemięźliwe i z tak wielkim brakiem zaufania traktować rynek wełny surowej. Sprzedaże australijskie mogą jednak okazać się zupełnym fiaskiem i zakończyć w tym tygodniu o ile podtrzymania z kontynentu nie będzie w dalszym ciągu, szczególnie z Niemiec, gdzie po wyborach prezydenta ruch zakupów powinien nabrać nowego impetu. Londyńskie sprzedaże w tygodniu bieżącym mogą również okazać się fiaskiem w braku zainteresowania z kontynentu, gdyż tutejszy rynek nie bierze szerszego w nich udziału dopóki tendencja nie skryształizuje się wyraźnie. W międzyczasie w Bradfordzie sprzedaże są forsowane tylko przy znacznych ustępstwach w cenie, merino i crossbreds w osnowie sprzedawane są często po śmiesznie niskich cenach. Przędza również nie znajduje zbytu i do interesów dochodzi tylko przy znacznych poświęceniach ze strony producentów. Notują obecnie: angielską wełnę „Southdown washed” 28 d. „Lincoln Log Washed” 20 d. „Queensland” (australijska) scoured superior combing 57 d. Nowa Południowa Walja reasy superior combing 29 d. Nowo-Zelandzka grsy, half-bredy 50—60 po 33 d. crossbreds ditto 40—44 po 17 d. (PAT)

### HANDEL ZAGRANICZNY ARTYKUŁAMI TECHNICZNYMI.

(-) Na podstawie urzędowych danych statystycznych w lutym b. r. zmniejszył się zarówno przywóz do Polski jak i wywóz za granicę materiałów technicznych. A więc przywieziono do Polski w lutym żelaza surowego, smalcu, rur, wyrobów żelaznych, miedzi, parowozów; materiałów elektrotechnicznych i t. p. ogółem za sumę 15.140.000 zł. (w styczniu—za 30 milionów). Wywóz również zmniejszył się wydatnie. Exportowano naftę, oleje, benzynę, parafinę; węgla; żelazo i wyroby, rury; blachę cynkowa za sumę 24.949.000 zł. W styczniu ok. 40 milionów). Z zestawienia tego widać, że choć w lutym koniunktury obrotu zagranicznego nie były nomyślniejsze niż w styczniu, to zdołano jednak uniknąć naruszenia równowagi przywozu i wywozu.

### UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.

(-) Ministerstwo pracy i opieki Społ. opracowało projekt ustawy o ubezpie-

czeniu pracowników umysłowych prywatnych, który zostaje rozesłany do zaopiniowania wszystkim instytucjom zainteresowanym organizacjom i zrzeszeniom gospodarczym. Projekt ten przewiduje ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, renty starcze, wdowie, sieroce i inwalidzkie, odprawy dla kobiet na wypadek zamałżeństwa (w wysokości półrocznej pensji) oraz świadczenia lecznicze w tych wypadkach, gdy ustaje obowiązek świadczeń ze strony kasy chorwych. Obowiązki ubezpieczeniu podlegała wszyscy pracownicy umysłowi (między innymi artyści teatrów i dziennikarze), — niezależnie od wysokości wynagrodzenia. Składki wpłacała pracodawcy i pracownicy. Pracodawcy płaca w zależności od kategorii uposażenia: trzy piąte, jedna druga lub dwie piąte składki. Projekt przewiduje utworzenie zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, jako instytucji prawnopublicznej, samorządowej. Po zaopiniowaniu przez zainteresowane instytucje i organizacje projekt wniesiony zostanie do Sejmu.

### WPLYW PODATKÓW Z POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTW.

(-) W miesiącu marcu wpłynęło najwięcej z podatków i opłat do Izby Skarbowej warszawskiej, mianowicie 12,4 miliona zł.; z kolei idą wpływy do Izby lwowskiej—6,7 miliona zł., do Izby łódzkiej—5,2 miliona zł., do Izby poznańskiej—5 milion zł., do Izby kieleckiej 3,2 milion. zł., do Izby krakowskiej 3,2 milion. zł., do Izby lubelskiej—2,5 milion. zł., do Izby grudziądzkiej 1,5 milion. zł., do Izby łuckiej—1,1 milion. zł., do Izby białostockiej—0,7 milion. zł., do wileńskiej—0,7 milion. zł., do Izby wileńskiej 0,7 milion zł., do Izby brzeskiej—0,6 milion. zł. Wpłaty na podatek majątkowy do Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego wyniosły 1,5 miliona złotych

### MEDIUM W OPALACH.

W Ameryce występuje obecnie medium, nazwiskiem Renner.

Niedawno Renner zapowiedział seans spirytystyczny w Cleveland, w obecności komisarza policji, pewnego dziennikarza i słynnego prestigitora Harry Houdini. Główną atrakcją seansu była rozmowa z duchami, które tym razem przemawiały przez dwa wielkie tuby, używane w radiotelefonji. Kolejno dali się słyszeć niezjący już: pewien słynny śpiewak operowy, szef jednego z plemion indyjskich oraz syn jednego z obecnych. Sala pogrążyła się w ciemnościach.

W pewnej chwili Houdini niepostrzeżenie do stał się do tub i jeden ich koniec pomazał sadzami. W kilka minut potem zapalił elektryczność. Usta i ręce Rennera były czarne od sadzy.

Epizodem tego seansu było skazanie Rennera za oszustwo przez miejscowy sąd.

**Nie omijaj dzisiaj kwestarzy!**

## Grand-Kino

Dzisiaj i dni następnych!

Foos o 6, ostat seans o 10-ej, w soboty i święta o 4-ej.

Wielki dramat amerykański sensacyjno-kryminalny w 7 rozdziałach aktach

## „CZARCIA PRZEŁĘCZ” (Szajka Duchów)

W roli tytułowej słynny

**Bill Cody i uroczą Peggy Odare.**

Nad program: **Fatty Policjantem.** Komedia w 3-ich aktach.

Piegi i pryszczki oraz wszelkie choroby usuwa

### SOMMERSPROSSEN-SALBE

(M. Lisznitzera)

Zadać wszędzie!

Zadać wszędzie!

Sprzedz. hurtowni

Skład apt.

M. JASINOWSKI Al. 1-go Maja 36. 1361

### Meble na raty

nie handel a własny wyrob

Pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, meble kuchenne oraz szafy, łóżka, stoły, krzesła, o 30 proc. taniej niż wszędzie, wykonujemy w naszym zakładzie podług najnowszych modeli. Za solidne i terminowe wykonanie udzielamy gwarancji.

Zakłady mehan. stolarskie „Kencentra”

Sa. z os. odd. Bapórzkowska 7, Główny Rynek 1361

### LOKALE

MIESZKANOWE

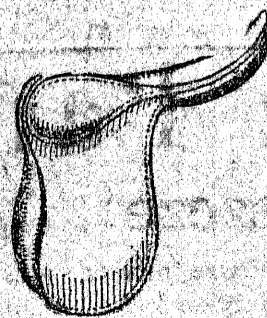
posaż. umebl. i poecka

Biuro „I.U.H.”

Plotkowska 28.

### Mistrzynie

Akademii Paryskiej była właścicielką szkół kroju w Warszawie udziela lekcji kroju i szycia latwym sposobem, bez żadnych rysunków. Gdańska 29 Zakrzewski i Lejendy 146-



Zakład Rymarsko-Galanteryjny

## S. Skarżyński

Piotrkowska 133

Poleca:

Siodła, chomonta wyjazdowe i robocze, przybory podróżne, skórzane galanterie, pasy koalicyjne, sztyty, p. lki i t. d. 1926



## 8 klas. Gimnazjum Humanistyczne

z prawami szkół państwowych

### ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

w Łodzi, ul. Boozna 5. Tel. 21 - 56,

podaje do wiadomości, że z początkiem przyszłego roku szkolnego otwiera oddział dla dzieci nieumiejących czytać oraz klasy podwstępną i wstępną.

Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie. Egzaminu wstępne do wszystkich klas odbędą się 25 maja i 15 czerwca. 1541

## BIURO BUCHALTERYJNO - REWIZYJNE

Piotrkowska 183.

Sporządza bilanse.

Przeprowadza rewizje.

Zaprowadza i prowadzi ks. handl.

Reorgan izuje nieprawidłowo prowadzone.

Udziela instrukcji (naucza) w powyższym zakresie.

Wykonuje czynności tak w miejscu jak i na prowincji.

Informacje: 6-8 wiecz

1437

Biuro próśb, zażaleń i informacji

## „ENERGJA“

przy ul. Nowomiejskiej № 3.

Redaguje podania i rekursy do władz: Skarbowych, Sądowych, Samorządowych Wojskowych, Administracyjnych i t.p.

Tłumaczy w kilku językach, przepisuje na maszynie, szybko tanio i dokładnie.

Dla niezamożnych porady i informacje bezpłatnie.

## Zdolny krojeży

na pracę miarowa do większego przedsiębiorstwa poszukiwany od zaraz.

Zgłoszenia pisemne tylko sił pierwszorzędnym pod „F. L.“ do administracji nin. pisma. 1359

### 2 pokoje

z kuchnią, frontowe, śródmieście, suche, słoneczne, ciepłe elektryczność, wygodny, czysto umeblowane, sprzedam zaraz tylko solidn. reflektant. Pośredn. wykluczeni. Oferty „5500“. 1400

## Magazyn Obuwia JANA JANIEC

Nadszedł wielki transport damskich prunetek skórzanych, sportowych i sandałów.

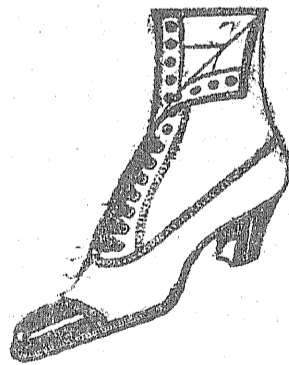
Męskie skorochody, półbuty i sandały dziecięce. Pantofelki, sandały i płóciennę w różnych fasonach i kolorach po cenach niskich. Proszę się przekonać! 1414

## Która z Pań nie wie jeszcze!

1371

To przekonać się może, że najpiękniejsze batysty, musli-ny, satyny, popeliny, wełny, towary ubraniowe, bielizniane, pościelowe, różną galanterję i **pończochy** oraz wielki wybór rozmaitych resztek w najlepszych gatunkach, po najtańszych cenach nabyć można tylko w sklepie

M. Bryl, Piotrkowska 58



## Poszukuje

1 pokoju z kuchnią lub dwa, pożądane z wygodami. Oferty z podaniem ceny nadsyłać do administracji Rozwoju sub „250 dolarów“.

### Dziewczyna

czysta inteligentna, umiejąca szyć poszukuje miejsca do jednego lub owojga dzieci na wyjazd do Ciechocinka, Buska lub Inowrocławia. Oferty do Rozwoju pod „Dziewczyna“.

### Plac

zadrzewiony drzewami owocowymi, narożny do sprzedania za cmentarzami. Dojazd tramw. № 3. Wiad. Konstantynowski 8 Wolski. 1402

### Podmaister

1450

do szarpalni, obeznany z wełną i bawełną może się zgłosić Szarpalnia Lanse Przejazd 69.

### Inteligentna

panienka z praktyką poszukuje posady w aptece. Oferty sub „Apteka“ do administracji nin. pisma. 1416

## WARSZAWIANKA

### PENSJONAT W ZAKOPANEM

POD NOWYM ZARZĄDEM POLECA FOKOJE z WYKWINTNEM UTRZYMANIEM. NOWOCZESNY KOMFORT. CENY ZNIŻONE.

## Dyrektor 8-kl. Wyższej Szkoły Realnej z Wydziałem Handlowym

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi  
Narutowicza 68.

niniejszem podaje do wiadomości, iż podania o przyjęcie do klas podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje Kancelarja Szkoły od dnia dzisiejszego.

Pierwszy egzamin dla nowowstępujących kandydatów odbędzie się w końcu maja r. b. 1545

## Dr. S. Kantor

Specjalista chor. skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
Gabinet Rentgeno- i Światłolecznicy;

Promienie Rentgena (Nasświetlanie i przesświetlanie wnętrza ciała).

Światło kwarcowe i Finsema. (Gruźlica skóry, kosmetyka twarzy i wypadania włosów).

Diatermoterapia (Choroby kobiece, reumatyzm i artretyzm).

Arsonalizacja (Swędzące choroby skóry, hemoroidy etc Cysto- i Endoskopja (Choroby nerek i pęcherza).

Fizykalne metody leczenia rzerzaczki przewlekłej i niemocy piciowej. Elektryczne światłone kąpiele, elektryzacja i masaże wibracyjne.

ul. Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej

(Wejście z Ewangelickiej 2).

Telefon 29-45.

Przyjmuje: 8-2 rano, 6-8 wiecz. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 po poł. 1412-

## Kto chce dbać

o naturalny kolor i połysk włosów niech farbuje najradykałniejszym środkiem „Farby Naturalie“ który dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przedstawiciel na Łódź i Woj. Łódzkie: Sprzedawca materiałów aptecznych i perfumerja pod firmą „Speycylik“, Piotrkowska 79, tel. 89-94. 1357

## Wyższa szkoła kroju i szycia

### „JÓZEFINY“

Musiałowiczowej

mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami uznania

Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu.

Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa oryginalne. Na miejscu duży wybór manekinów. 1404

### Papierosnice

srebrną z monogramem „Reinhold“ zgubioną pomiędzy ul. Piękną i Wólcząską. Łaskawy znalazca zechce takową zwrócić za wynagrodzeniem Szosa Pabjanicka 48 Grohman. Zastrzeżenie od kapna. 1418

## Chcąc pozbyć się

zupełnie pocenia się nóg jest radykalny środek

### „Sudoforin“

oryginalny ze znakiem ochron. „AEROPLAN“. Sposób użycia przy każdym pudełku. 1255

## Dla głuchych i słabosłyszących

najnowszej konstrukcji doskonałe aparaty różnych odmian zależnie od słuchu. Traugotta 5, m. 12, zastąpić dziś w niedzielę od 9 r. do wiecz 1410-

## Powozy

bryczki, rolwagi do sprzedania na dogodnych warunkach. Lipowa 39 1394





**Polska Konkurencja Obuwia!**

„Swoj do swego”



**Cz. Błażejczyk**

w Łodzi, ul. Drewnowska 33.

Uwaga: Czerwone sztyldy.

Nie kupujcie obuwia, zanim odwiedzić mój skład zaopatrzonej w wielki wybór obuwia po cenach konkurencyjnych. Posiadam na składzie duży wybór obuwia damskiego męskiego i dziecięcego, jak również skorocodów i sandałów płóciennych męskich i damskich. Obuwie gwarantowane. Obstalunki przyjmuje po cenach konkurencyjnych.

Uwaga: Spółka Błażejczyk i Gordoni przy ul. Łagiewnickiej została rozwiązana, skład i warsztaty obuwia pozostają na miejscu.

Drewnowska 33. — — Czerwone sztyldy.

Z poważaniem  
CZ. BŁAŻEJCZYK.

**UWAGA! - Cześć Wam Panowie!**

Polecam Sz. Klienteli moja pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krojczy i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorzędnym firmach łódzkich.

Przyjmuje futra, palta, garnitury cywilne i sportowe, kostjmy i palta damskie oraz reperacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania. podł. żurnali Paryskich i Londyńskich. Adres mój: Przejazd No. 14 II p., front.

569

Z poważaniem  
Jan Kotubiński.

**Mam miliard!**

W. Terpiński Łódź Srebrzyńska 57 za starym cmentarzem tramwaj Nr. 3. Bratków, stokrotek, niezapominajek\* astrów, lewkonji, kalafiorów, pomidorów i t. p. za 100 szt. 3 złote, zupełna wyprzedaż likwidacyjna. 1162-8

**Dr. Marja Lewinsonowa**

chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Cegielniana 6, II p.  
Godziny przyjęć 5-8  
niedz. i sw. 11-1. 158c

**Dr. S. KANTOR**

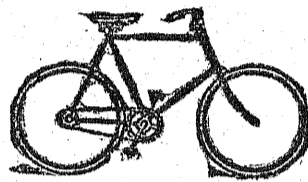
specjalista chorób wenerycznych i włosów  
Gabinet Roentgena i światolecz  
Piotrkowska 144 róg, Ewangelicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6  
Telefon 29-45. 1258

**Lecznica Chorób Zębów**

LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS  
145 Piotrkowska 145.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów  
Opłata niska. — Podług taksy.

Detalicznie!



Hurtowo!

**ROWERY**

w wielkim wyborze pierwszorzędnym firm — jak: —

„Victorja” „Steewer” „Weltrad” „Pofator”

Ceny fabryczne.

Ceny fabryczne

poleca **KAROL KÜSTER i SYNOWIE**

Łódź, Sienkiewicza 25. 1292

**BANK**

**Przemysłowców Łódzkich**

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złotyach z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

**Bank Dewizowy.**

Wynajem kasetek stalowych (Safes).

**Karety landa**

powozy do wynajęcia na śluby i spacer. Cegielniana 62, telefon 27-88. 82c

**Na wypłatę!**

Sweatry  
Manufaktury  
Galanterie  
Jedwab  
Firanki

Piotrkowska 37 (w podwórzu) 19

**Potrzebna**

poważnie myśląca, energiczna kobieta w wieku od 25 do 35 lat na stanowisko nadzorczyń nad dziewczętami do większego Zakładu Inroligatorskiego. Zgłoszenia pisemne do Rozwoja pod „GG. 30”. 1596

Miejski 1311

**Kinematograf Oświatowy**

Wodny Rynek tramwaj 6 i 10

Od dnia 27.IV do 4.V r. b. Dla młodzieży dozwolone!

**Przygody Johnsona w Afryce**

Film naukowy w 7 aktach. Niezamówione przygody odważnego myśliwego.

Dla dorosłych!

**U progu gilotyny**

Dramat w 10 akt. według słyn. pow. Juhasza Clarentie członka Akademii Francuskiej p. t. „La Pent Jacques”.

Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o g. 5-ej i 7-1/2, dla dorosłych o g. 8 w.

Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży 1 miejsce 25 gr., II 20 gr., III 10 gr., dla dorosłych 1 miejsce 70 gr., II 60 gr., III 30 gr.

**Na wypłatę!**

Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!

Dla pań Na płaszcze, kostjmy, saknie, spódnice, szlafrocki i bluzki, jedwabny ryps, crep-de-chine, chermes, masselina i tafta. Gabardiny, bostony, rypsy, Etaminy, woale, krepony, muslin-deleu, satyny francuskie, zebry, popelny, frotee.

Dla panów! Bostony, kamgarny i gabardiny, Koldry i woale, purpur, biały towar widzewski i zywardowski.

Kapy pluszowe, firanki, prześcieradła, ręczniki, obrusy, chusteczki, koszule damskie i męskie, pończochy, skarpetki, krawaty, sweatry i moc innych towarów poleca

**Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, telef. 36-48.**

Firma egzystuje z roku 1899. 1297

**Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych**

Odnaczona złotym medalem

**Mistrzynie cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ**

Łódź, al. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju i robót treblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1 e.j. i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż lasenów papierowych. 1007

**Dla niezamożnych**

uczennic nauka robót ręcznych i szycia białizny za opłatę 10-20 miesięcznie.

**Zygmunt Kaczorowski**

instraktor ogrodnictwa na Okręg Łódzki, nagrodzony dyplomem uznania na wystawie ogrodniczej w Łodzi, przyjmuje zakładanie ogrodów, doprowadza zapiekibane do porządku, urządza plantacje dohodowe, obejmuje w stałe inspekcje ogrody, udziela wszelkich porad w zakresie ogrodnictwa. Łódź, Sienkiewicza 62. 1327

**Potrzebni chłopcy z kaucją**

do sprzedaży gazet. Zgłaszać się do Rozwoju. 2104

**Kto chce fotografować się**

tanio i **dobrze** niech śpieszy do 1105

**Zjednoczonych Fotografów, Narutowicza 13**

Sp. z ogr. odp. Tel. 25-00. (daw. Dzielna).

3 Pocztovek 2 Zł. 1 Portret 8 Zł.  
szt. cała figura z natury cała figura

Uwaga! Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9 r. do 7 w. Ul. Narutowicza 13 (daw. Dzielna) Tel. 25-00

**Pokosty**

gwarantowanej dobroci, począwszy od Zł. 2,15 za kg poleca

Fabryka Przetworów Chem.

Inż. Stefański i Durski

Łódź, Brzeźka 18, przy Brzezińskiej.



**Drukarnia Akcydensowa**  
**„ROZWOJ”**  
Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące  
w zakres drukarstwa, jak to:  
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.  
Ceny bardzo przystępne.  
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

### Drobne ogłoszenia

#### Kupno i sprzedaż:

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen, Piotrkowska 88. 1265-1

Sprzedam dywan dobry, otomanę, maszynę krytą, Rzgowska 31, m. 17. 1352-1

Sezonowa sprzedaż otoman, szpetek i krzesel u tapiciera. Nawrot 8. 1327-1

Sprzedam sklep i pokój z kuchnią, słoneczne, dobrze prosperujący, egz. 15 lat. Przejazd 49. 1352-2

Dom murowany o 6 mieszkańach z ogródkiem i stodołą do sprzedania. 4000 Zł. Cementarna 1, Konstantynów pod Łodzią, Markiewicz. 1342-2

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu choroby. Senatorska 26. 1349-2

Paleta gamowe tanio sprzedaje sklep galanterijny, Zielona 53, Chlebowska. 1364-1

Sprzedam sklepowe urządzenie. Fabryczna 2, od 1-5, wiadomość na miejscu. 1365-1

Sprzedam używaną garderobę męską i damską. Kilińskiego 83-2. 1354-1

Motocykl 5 P. H. w dobrym stanie tanio do sprzedania. Radogoszcz, Brajera, Sadowa 14. 1357-2

Plac morgowy, zadrzewiony, na dający się na letnisko, w Rebleniu pod Aleksandrowem do sprzedania. Wiadomość: Targowa 15, m. 54. 1369-3

Wózki dziecięce tanio do sprzedania. Zamenhofs (Rozwadowska) 27, m. 21. 1368-2

Sprzedam dwa place w Chojnach za 1000 zł. po 40x60 każdy. Wiadomość: Włodzimierska 43, Smoliński. 1367-2

Sprzedam plac 70x42 w okolicy rynku Bałuckiego. Kilińskiego 83-2. 1368-2

Sprzedam wózek dziecięcy używany. Podleśna 5. 1347-1

#### Różne:

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Piotrkowska 132-14. 1260-3

Potrzebna zdolna podręczna do szycia. Przejazd 6. 1322-1

Akuszerka F. Morawska przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Narutowicza 72. 1321-2

Taczki żelazne mocnej konstrukcji poleca W. Kapczyński, Zgierska 24. 1324-1

Potrzebna mamka ze świeżym pokarmem do 7-10 tygodniowego dziecka. Zgłaszać się od 5-6. Przędzalniana 53, Dziembowscy. 1344-2

Potrzebny woźażer na dobrą prowizję. Oferty „Zakład cukierniczy”. 1345-2

Potrzebna dziewczyna lub kobieta, umiejąca gotować na przychodnie. Piotrkowska 89 Piątkowski, wiadomość w sklepie. 1351-1

Krawcowa wykwalifikowana w kroju i mierzeniu znajduje stale zajęcie w pracowni sukien i okryć. Oferty pod „Wykwalifikowana”. 1365-1

Lekkie i trwałe ściany z płyt „Berbera” oraz wszelkiego rodzaju roboty budowlane wykonuje firma „Kotłownia”. Nawrot 2. 1366-5

1000 Zł. chcę wypożyczyć na dogodnych warunkach. Rzgowska 74, dozerca wskaże. 1365-6

Szofer samotny poszukuje posady. Ukończył szkołę szoferów. Warunki skromne. Łódź, Franciszkańska 35, m. 6, Pokorska, dla „K”. 1355-2

Potrzebna zdolna prasowaczka do pralni od zaraz. Konstantynowska 75. 1362-3

Wykwintne krawcove potrzebne do magazynu zkaucją i dziewczynki do nauki. Aleksandrowska 71, R. Trąbski. 1358-1

Wierownik czterogatowej tartaczni poszukuje odpowiedniej posady; ewent. manipulant drzewa okrągłego tartego, płacmistrza, ekspedytora, magazyniera. Miejscowość obojętna. Oferty sub „Zdolny”. 1556-2

potrzebna prasowaczka na nową bieliznę. Pańska 45. 1343-2

Przybłąkał się pies resy wilczej. Można odebrać za zwrotem kosztów. 6-go Sierpnia 40, Mikołajczyk. 1548-1

Potrzebna służąca z gotową niem. Restauracja, Karoia 21. 1346-3

Wolontaryjny nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przystasabia do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14, pralnia. 1331-1

Student Uniwersytetu Warszawskiego wyjedzie na koncyję od zaraz. Łaskawe oferty sub „Solidny” do Rozwoju. 1356-1

Meble, dywany, łózka metalowe, wózki, kołyski, leżaki, łózka polowe na letniska poleca najtaniej: Magazyn mebl. Romiszowski, Piotrkowska 116 I p. 1248-7

#### Zgubione dokumenty

Proszek Andrzej zgubił książkę „Zeczkę wojskową” wyd. w Łodzi. 1229-1

Trzyserówna Gura zgubiła dozwól osobisty wyd. w Opatocznie. 1522-1

Grabarczyk Zofja zgubił książkę „Zeczkę zapomogową, wyd. w 5 dzielnicy Biura Rejestracji Bezrobotnych. 1560-1

#### Kroju i szycia

wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w ciągu 2 miesięcy za 45 Złoty. Pańska 75, m. 52, ofic. II wejście, parter. Tamże wyucza się gruntośnie pielęgniarstwa. 1408

Baczność! Sztydy narodowe Baczność!

„Swoj do swego”

Polska Wytwórnia Obuwia

**M. Gordoni**

Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicka 23.

Dzisiaj trzeba na myśli mieć to przykazanie: 1129

Kupować obuwie, gdzie można, a tanie.

A wie już świat cały, że ja mam intencję.

Tanieścią ceną pobić wszelką konkurencję.

GWARANTOWANE OBUWIE: damskie, męskie i dziecięce z własnej wytwórni i z najlepszych skór zagranicznych.

**Wielki wybór sandałów.**

Dla Rozwojowców i Urzędników za gotówkę i na raty oraz RABAT.

Dojazd tramwajami № 1, 2, 6, 9, 10 i 11.

Koszta tramwajowe zwracam.

UWAGA: Spółka przy ul. Drewnowskiej 55, została rozwiązana a warsztaty przeniesione do mojej wytwórni.

W odpowiedzi naszej firmie zaznaczam, że warsztaty obuwia M. Gordoni zostały kompletnie przeniesione, a pomimo ogłoszenia nie znajdują się na Drewnowskiej 55.

Z poważaniem

Majster Cechowy M. Gordoni.

## Pensjonat Zofji Wójcickiej

dlugoletni w Poddebinie pod Tuszyńnem został otwarty

Opłata w pierwszym sezonie bajecznie niska, tylko 7 złotych dziennie od dorosłej osoby wraz z wykwintnym utrzymaniem, pokojem i usługą. Dzieci do lat 8 płacą tylko 4 zł.

Miejscowość otacza: sucha, górzysta i lesista; zalecane przez pp. lekarzy.

Blisze informacje ul. Orła 25 m. 22 lub na miejscu w Poddebinie.

Uwaga! Przyjmuje się zamówienia na wycieczki. Dzieci przyjmują się również bez rodziców; opieka troskliwa. (117)

## Najtańsze źródło!

Wielki wybór maszyn najlepszych systemów, nowe i używane.

Taśmy i gat. i inne przybory do maszyn.

Nauka pisania na maszynach.

Reparacja maszyn wszelkich systemów. 865



**Adolf Goldberg,**

Adreja 1, 1. piase piętro. Tel. 37-54

## Okólnik

do wszystkich pracownic intelektualnych m. Łodzi i okolic! **Nauczycielki** szkół powszechnych, **Urzędniczki** instytucji państwowych, komunalnych i społecznych, również **żony** nauczycieli i urzędników raczą się zgłosić po wykwintne stroje w zakresie sukien, kostiumów i okryć do renomowanego

**Atelier Maison Mignon**

Zachodnia 33, front, I p.

1365

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 35 gr.; zwyczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w te-kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski,

W. Włocznia T. Czajewskiego,

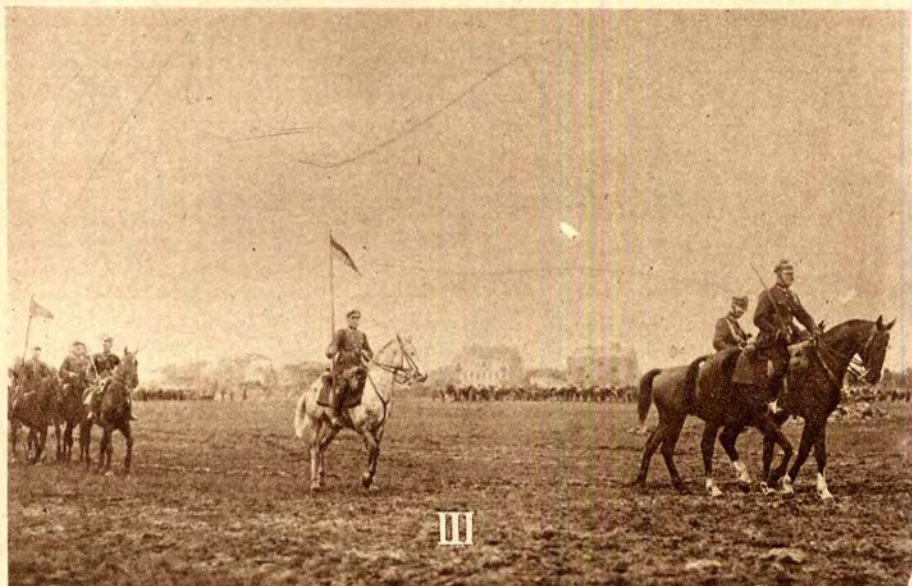
Redaktor odpowiedzialny Michał Walter.



# Dom i Wsiewianin

NIEDZIELA, 10 MAJA 1925

## Otwarcie obozu w Rembertowie



- 1) Dnia 30 kwietnia odbyło się w Rembertowie pod Warszawą otwarcie obozu ćwiczebnego artylerji D. O. K. No. 1. Na uroczystość przybył jenerał Józef Haller.  
 2) Oficerowie misji francuskiej z jen. Dupont na czele, oraz jeneralicja polska. 3) Defilada oddziałów artylerji przedstawiała się nader imponująco.





Dzień Ś-go Jerzego w Zeebrügge. Odświeżenie pomnika w Zeebrügge przez króla Belgji, na pamiątkę rocznicy przybycia do tego portu wielkiej floty angielskiej w kwietniu roku 1918, co miało dla Belgów duże znaczenie podczas ostatniej wojny.



Fragmęnt Wystawy Sztuk dekoracyjnych w Paryżu.



Marszałek Foch towarzyszy królowi angielskiemu, który bawiąc przejazdem w Paryżu, udaje się na grób nieznanego żołnierza, aby tam złożyć wieniec.



Teatr Letni w Warszawie wystawił ostatnio ciesząc się powodzeniem komedię „Fata Morgana”. Cwiklińska w roli wielkoświatowej damy i Hnydziński jako maturzysta. Fot. J. Malarski.



Uroczystość poświęcenia nowych łódek Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Uroczystości przewodził wiceprezes Tow. p. Michalski. Fot. J. Malarski



W Warszawie odbyło się poświęcenie i wręczenie sztandaru oddziałom przyboznym p. Prezydenta Rzplitej. Prezydent wręcza sztandar komendantowi oddziału przyboznego.



Ks. biskup Gall odprawia mszę podczas uroczystości poświęcenia sztandaru.



1) Pokaz samolotów na lotnisku mokotowskim w Warszawie w dn. 25 z. m. Aparaty podrózne Junkersa.

2) Model samolotu projektowany przez p. Dąbrowskiego. Jedyną wadą jest, zdaniem fachowców, zbyt małe śmigło, skutkiem czego samolot zmuszony jest do długiego startowania.







Zamach na katedrę w Sofji. Katedra po wybuchu bomby, podłożonej podczas nabożeństwa żałobnego za zamordowanego generała Konstantyna Georgiewa. 140 osób, w tem 20 kobiet i 10 dzieci zostało zabitych, drugie tyle rannych. Zamach był starannie uplanowanym dziełem powstania komunistycznego chłopów bułgarskich.



Przybycie sterowca angielskiego „R. 33” do portu lotniczego w Pullham, w stanie mocno uszkodzonym.

Bohaterski komendant „R. 33” por. Booth, który kierował balonem podczas jego 30-godzinnej awanturniczej podróży nad morzem Północnym, po zerwaniu się z masztu w Pullham.

Ładowanie uszkodzonego sterowca. Wieśniacy i ich rodziny pomagają wprowadzić balon do hangaru.

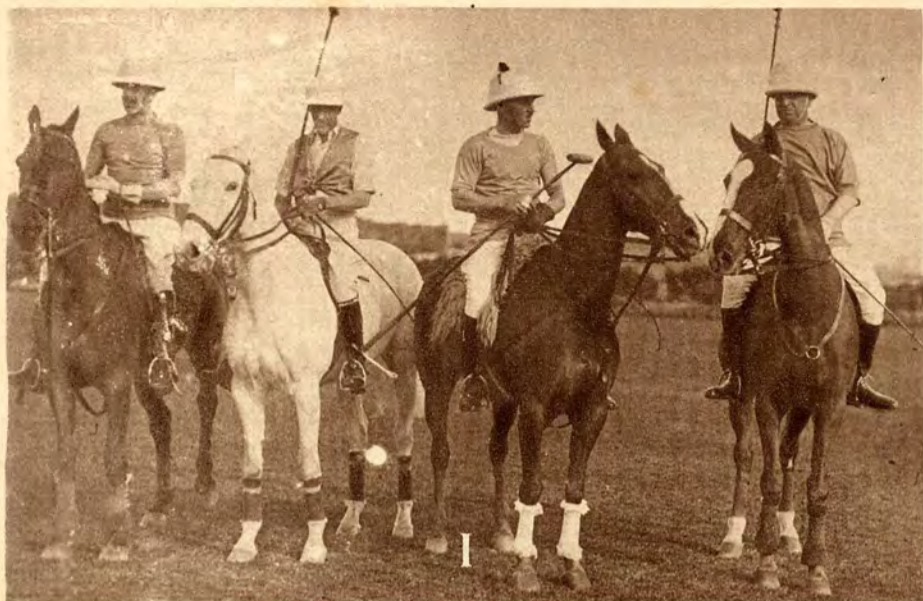


Pierwsza parada nowej kompanji honorowej artylerji w Londynie, której członkowie występują podczas uroczystych ceremonji w malowniczych strojach z czasów Karola I-szego.



Podczas ostatnich wyścigów w Surrey (Anglja) pierwszy raz zastosowano stację nadawczą radjotelefoniczną dla śpiesznego powiadomienia całej kuli ziemskiej o wyniku wyścigów.





Król Hiszpanji jest zapalonym amaforem gry w polo. 1) Zdjęcie przedstawia go przed partją, którą ma rozegrać w towarzystwie kilku arystokratów hiszpańskich. 2) Zawodnicy przed rozpoczęciem gry.



Z wystawy Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu. Na lewo jeden z pawilonów wystawowych, po prawej stronie olbrzymia fontanna, która wieczorem jest od wewnątrz oświetlona.

### Otwarcie sezonu sportowego w Grodnie



Lekkoatleci na starcie do biegu okrężnego 2 km. o nagrodę przechodnią miasta Grodna.

Na lewo motocykliści z maszynami według kolejności zdobytych miejsc, ze swym kierownikiem sekcji kpt. Niteckim; na prawo kolarze.

TYLKO DLA ZNAWCÓW  
**LUKIERY i WODKI**  
 REKTYFIKACJA  
**WARSZAWSKIEJ**  
 WARSZAWA  
 48/50  
 DORULA

ROK ZAŁOŻENIA 1866  
 74 MEDALE I NAGRODY NA WYSTAWACH ZAĞADNICZYCH I KRAJOWYCH  
**B. KASPROWICZ** G NIEZNO  
 LIQUEUR CLASSIQUE  
**PRECIJOZA**  
 SÓT D'ANANAS  
 G NIEZNO  
 JENERALNY REPREZENTANT: **B. STOMPIŃSKI**  
 WARSZAWA, SZOPEŃA 16. TEL. 319-08-2

**Dentosan**  
 NAJLEPSZA PASTA DO ZĘBÓW.  
**ŻADAĆ WSZĘDZIE.**